

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 12-13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 30.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Przebiegata mies. z odnozeniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 40 gr., za tekst. (10 lam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Niedziela 8 Grudnia 1935 roku

Nr. 338

**Oczy dziecięce potrzebują dużo światła!**

Dla uniknięcia tak zwanego w wieku dziecięcym przemęczenia wzroku należy zawsze dbać o dobre oświetlenie.

Osramówki D dają dobre i tanie światło, bo w stosunku do zużywanego prądu i zależnie od typu wydzielają do 20% więcej światła, niż żarówki dotychczasowe. Stoją one przede wszystkim o oszczędności i trwałości. Cechowane gwarancją wydajności światła w dekalimach i poboru prądu w watach.

Niema lepszych żarówek niż

## OSRAMÓWKI-D

wyrobu polskiego

### Komisja budżetowa Sejmu

WARSZAWA (Pat.). Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Przewodniczącym wybrano pos. Byrkę, na zastępcę przewodniczącego wybrano posłów Świdzińskiego i Kamińskiego.

WARSZAWA (Pat.). Następnego posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się we wtorek rano dla zreferowania dodatkowych kredytów.

Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

### Komisja do spraw ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA (Pat.). Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie komisji do spraw zagranicznych. Przewodniczącym wybrano wicemarszałka Schaetzla.

### Litwa i Polska

RYGA (Pat.). Z Kowna donoszą: Premier litewski Tubelis udzielił wywiadu korespondentowi „Siegodnia”. W wywiadzie tym premier Tubelis poruszył również kwestję polityki zagranicznej oraz sprawę stosunków Litwy z Niemcami i Polską. Co się tyczy stosunków z Polską, to — zdaniem premiera litewskiego — zagadnienie to nie układa się w ramach szybkich decyzji. Zagadnienie to pozostaje nadal takim, jakim było dawniej. Właściwie mówiąc w tym zakresie — kończy premier — nie nowego i specjalnego w ostatnich czasach nie zaszło.

## Wielka radość — tanim kosztem NA GWIAZDKĘ

DLA PANI:	DLA PANA:
Koszulka trykotowa jedw. „ 3.—	Krawaty w dużym wyborze ser. I zł. 1.— i dalsze serie zł. 1.50, 1.75, 2.—, 3.—
Trykoty jedwabne kolorowe „ 2.—	Kolnierzyk sztywny wykładany zł. 0.55
Rękawiczki wełniane „ 1.70	Koszula popielinowa w pasy i kraty kolorowe (okazja) „ 7.—
Pończochy wełniane „ 2.50	Koszula biała nocna „ 4.—
Szalik wełniany „ 1.30	Piżama flanelowa ciepła „ 9.90
Pulower z rękawami czysto wełn. „ 6.60	Chusteczki do nosa z kolor. szlak. 6 sztuk „ 1.40
Suknia reklamowa „ 40.—	Rękawiczki wełniane od „ 1.65
Materiał wełniany modny 90 cm. szer. (dawniej zł. 5.50) „ 3.80	Skarpetki wełniane od „ 1.20
Materiał wełniany szer. 140 cm. (dawniej zł. 11.—) „ 5.—	Szalik wełniany od „ 1.20
Jedwab w pasy na piżamy i bluzki (dawniej 7.80) „ 3.90	Kamizelka wełniana od „ 13.40
	Kapelusz melange b. ładne kolory „ 8.20
	Kapelusz filcowy b. praktyczny „ 14.50
	Spodnie sportowe od „ 11.50
	Garnitur ciemny wizytowy „ 62.—
	Palto zimowe z kolnierzem futrzanym „ 68.—

C. I. D. — w podziemiach: WIELKIE BOGACTWO LALEK, ZABAWEK, GIER I RÓŻNYCH PODARKÓW OD 25 GROSZY.

Codziennie od 5 do 6.30 KINO za opłatą 5 groszy.

C. I. D.: Artykuły gospodarstwa domowego: aluminiów, emalia, szkło, porcelana, fajans i t. p. RESZTKI RÓŻNYCH MATERIAŁÓW Z USTĘPSTWEM DO 50%.

## Bracia Jabłkowski

Wilno — Mickiewicza 18.

### Projekt ustawy amnestyjnej

WARSZAWA (Pat.). Celem upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej ustawy konstytucyjnej, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestji. Szeroko potraktowany projekt ten przewiduje zwolnienie od kar za przestępstwa, popełnione przed 11 listopada b. r.

Amnestja nie stosuje się m. in. do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa, do spraw o fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych, do przestępstw na szkodę Skarbu Państwa, jeżeli popełnił je funkcjonariusz państwowy, do spraw, wynikających ze znieścień, popełnionych w treści druku. Wreszcie z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej nie będą mogły korzystać osoby, które się uchylały od wymiaru sprawiedliwości.

## Proces Ukraińców

Sobotnie posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego wypełniły w dalszym ciągu zeznania świadków.

Błażej Żoładek i Marja Behrowa podały szczegóły pobytu Olszańskiego-Maciejki w schronisku przy ul. Wolskiej.

Funkcjonariusz P.P., Stanisław Trzciański, widywał Lebeda, obserwowającego gmach Min. Spraw Wewnętrznych.

Obszerna zeznania złożył szofer Aleksander Koczyk, który oświadczył, że woził taksówką oskarżonego Lebeda z rogu ul. Trzeciego Maja i Solec na ul. Ordynacką wkrótce po zamachu na śp. min. Pierackiego.

Świadek powziął podejrzenie, że jego pasażer może mieć coś wspólnego z tą zbrodnią. Świadek opisuje wygląd owego pasażera, którego w śledztwie rozpoznał z fotografii.

Przyrzawszy się oskarżonym, świadek rozpoznaje w oskarżonym Lebedzie owego pasażera.

**ZNANY OD LAT**  
naturalny sok czosnku F. F. przy przewlekłych nieżytach dróg oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

### Lotnicy włoscy bombardują

ADDIS-ABEBA (Pat.). Według ogłoszonego tutaj komunikatu, ofiarą wczorajszego bombardowania obozu wojskowego pod Dessie padło 50 zabitych i 150 rannych.

LONDYN (Pat.). Z Addis-Abey donoszą: W czasie ataku lotniczego na Gondar zginęło 4 kobiety i dwoje dzieci. 6 samolotów zrzucało bomby zapalające, które wzniciły pożar w Dessie.

### WYCIECZKA ŚWIĄTECZNA

**Do Rygi — Kowna i Królewcę**  
w czasie od 22.XII. — 29.XII 1935 r.  
cena udziału z utrzymaniem i hotelami **Zł. 175.—**  
Zapisy i informacje: „ORBIS” MICKIEWICZA 20, tel. 8-83.

Czy gości się Pan nożykiem, czy brzytwą zawsze, aby otrzymać dobre ostrze, potrzebny jest Panu aparat

## Allegro

Firma ALLEGRO, wyspecjalizowana od szeregu lat, stworzyła nietylko słynny aparat do ostrzenia nożyków, ale i oselkę do brzytw ręcznych.

Aparat ALLEGRO, mod. standart nitkowany zł. 30.—  
okładany zł. 25.—  
Aparat ALLEGRO, mod. specjal nitkowany zł. 16.—  
Oselka ALLEGRO o giętym hamieniu zł. 9.50

W sprzedaży we wszystkich większych perfumeryjach, oraz składach nożowniczych.

Skł. gł. D/H Paryż — Warszawa, Warszawa, Pierackiego 18.

PODSZKI  
Kogutek

ZASTOSOWANIE  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE i t.**

ZADAJĄC ORYGINALNE PROSZKI WAM DAJĄ  
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ  
GDY SA JUŻ NADŁADOWNICTWA  
ORYGINALNE PROSZKI: MIGREND-NERVOSIN, KOGUTKIEM  
SA TYLKO JEDNE  
I ZAWSZE Z RYZYKNIEM KOGUTKA  
PROSZKI: MIGREND-NERVOSIN SA TEŻ W TABLETKACH

ZIOLA FRANCUSKIE  
**THE CHAMBARD**  
SA ŁAGODNYM TRODKIEM PRZECIWI ZADACIUM, UŁATWIJAJ TRAWIENIE I REGULUJĄ PRZEMIANE MATERJI

### Podział Sejmu na grupy

Na terenie sejmu ukonstytuowały się już obok grup regionalnych grupy: oświatowa, samorządowa, rolnicza i pracownicza.

W piątek po posiedzeniu sejmowym odbyły się w Resursie Obywatelskiej narady grupy posłów i senatorów legionistów i peowiaków. Po stanowiono utworzyć na terenie sejmu klub dyskusyjny, do którego będą należeć tylko legionści i peowia-

cy. W klubie tym przeprowadzane będą dyskusje nad wszystkimi przedłożeniami rządowymi. Deklarację ideową i statut klubu opracowuje pułk. Miedziński. Dzisiaj prezydium tego klubu zgłosi się do marszałka sejmu i poprosi go o przydzielenie klubowi jednego z lokali po dawnych klubach poselskich. Lokale te stoją narazie puste.

Tworzenie obok grup regionalnych, także ugrupowań zawodowych i klubów dyskusyjnych nie stanowi bynajmniej zakończenia procesu krystalizacji nowego parlamentu. Proces ten będzie trwał nadal i prawdopodobnie doprowadzi do powstania stronnictw ideowo-politycznych.

piękne modele najlepszych Platerów

Bracia HENNEBERG  
WARSZAWA.  
Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach.

Rewelacja w świecie tonów! Atrakcję eleganckiego Wilna jest nowo-zaangażowana salonowa ORKIESTRA jazzbandowa w cukierni RUDNICKIEGO, Mickiewicza 1 urozmaicona występami znakomitego piosenkarza.

**WŁODZIMIERZ PIKIEL**  
WIELKA 7, TELEFON 11-55  
**WYPRZEDAŻ RESZTEK**  
O 50 — 60% TANIEJ

OTRZYMANO sukna i kamgarny na KOSTJUMY i płaszcze damskie i męskie. NA SMOKINGI, fraki i spodnie. NA SUKNIE, wełny i jedwabie. NAJNOWSZE kolory i gatunki.

Na wszystkie towary CENY znacznie ZNIŻONE.

**Tylko praktyczny**  
prezent gwiazdkowy ma dziś swoją rację! A co może być praktyczniejszego nad — kciok, bluzeczkę wełnianą, białiznę ciepłą, sweter, pulower, ładny krawat, lub wreszcie komplet ślizgawkowy, kostjum treningowy, narciarski i moc ogromną i przetróżnych drobiazgów. Poleca je ze swego składu

**POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA**  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
WILNO, ZAMKOWA, 9 Tel. 6-46

**JEDYNY KONCERT MISTRZOWSKI** dn. 14 b. m. w **SALI KONSERWATORJUM** (ul. Końska 1). Największy francuski skrzypek-wirtuoz, światowej sławy artysta **JACQUES**

W rewelacyjnym programie utwory Vitalisa, Mozarta, Franeka, Szymanowskiego, Debussygo, Albeniza, De Falla. Przy fortepianie Ta so Janopoulo. Bilety do nabycia w skl. muz. „Filharmonia” (Wielka 8). Koncert nie będzie powtórzony. Przez Radio nie nadamy.

# Thibaud BOSAMBO (W cieniu Abisynji)

# NASZE SŁONECZKO BURZA nad Andami

NA TLE GENJALNEJ WIZJI PRZYSZŁEJ WOJNY LOTNICZO-GAZOWEJ.

Dziś początek o godz. 12-ej. NAJLEPSZA WYTWORNA KOMEDIA POLSKA

# MANEWRY MIŁOSNE

Nad program: Buster Keaton (wesoła komedia) oraz najnowszy FOX. Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

**REWJA** Balkon 25 gr. Program Nr. 50 p. t.

## Kaprys Hiszpański

Rewja w 2 cz. i 15 obr. z udziałem nowozaangażowanego piosenkarza E. ZAYENDY oraz całego zespołu artystycznego. Ponaddonadzwyczajna atrakcja regionalna. Występ góralskiego zespołu Wójtki Harnasia-Podhalańskiego (Krejek gaduła). Mistrz na listku bluszczu i harmonii góralskiej Michał Piksa, oraz kobziarz, bacia podhalański Józef Galica. Codziennie 2 seanse: 6.30 i 9 w. W niedzielę i św. o godz. 4.15, 6.35, 9.15.

**poradnia budowlana** WILNO, FILIPAJ inż. arch. B. Świecimskiego  
porady urządzenia wystaw i wnętrz, reklam świetlnych, przebudowy, remontów, izolacji od wilgoci i zimna, doraźne sprawdzanie rachunków

## JAN FR LICZKA

WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKÁ 6 („JANUSZEK”) poleca:

### PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintna bielizna damska i męska. Trykotaż. Bluzy. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuski szkolne i gospodarcze. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

**W. JUREWICZ** mistrz fir. P. BURE  
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach. CENY KONKURENCYJNE.  
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż **WINA** wytwórni **W. Osmołowski** Wilno  
SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA W SKŁĘPACH WINNO-SPOZYWCZYCH.

**D. H. „T. Odynieć” wł. I. MALICKA**  
Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24 — ul. Mickiewicza 6 od jdn. 7.XII. 35 r.  
Poleca po niebawale niskich cenach: PORCELANĘ stołową (serwis stołowy, do kawy), SZKŁO BIAŁE i kolorowe, NACZYNIA aluminiowe i emalowane, PLATERY, kryształy, NACZYNIA kuchenne i kamienne, FAJANS, kilimy, serwety lniane, LAMPY i abażury oraz wszelkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.  
Wypożyczanie naczyń we wszelkich ilościach. CENY ZNIŻONE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

**R Y B Y** SPÓŁDZIELNIA PRODUCENTÓW RYB W WILNIE  
z odpowiedzialnością udziałami  
ul. Kalwaryjska 11-3. Tel. 1-47.  
Zrzesza gospodarstwa jeziorowe i stawowe Wileńszczyzny i Nowogródziny.  
Sprzedają ryb żywych i świeżych wszelkich gatunków.  
MURTI Rynek Stefanski. BETAŁ w sklepach: 1) Rynek Drzewny obok wagi magistrackiej, 2) Rynek Łukiski obok wagi magistrackiej, 3) Rynek na Zarzeczcu — Zarzeczce Nr. 19.

Już wkrótce **BOSAMBO** (W cieniu Abisynji)  
REWELACJA DOBY OBECNEJ w kinie „HELIOS”

# BURZA nad Andami

NA TLE GENJALNEJ WIZJI PRZYSZŁEJ WOJNY LOTNICZO-GAZOWEJ.

DZIŚ POCZ. O 2-ej

**CASINO** Wielki fascynujący film szpiegowski **SEKRETY**  
Marynarki wojennej. („X-27” na oceanie).  
Niezwykle emocjonujący film o miłości, poświęceniu i honorze żołnierza-marynarza.

**HELIOS** Ostatnie dni. Film tysiąca przygód! Największa rewelacja doby obecnej  
**OSTATNI POSTERUNEK** WALKA RAS  
W rol. g. Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael, Kathleen Burke. Prod. Ernesta LUBITSCHA. Tajemnicze angielskiego wywiadu. Wściekły atak słoń. Trag. romans oficera angielskiego. Nad program: Atrakcja, oraz w tygodniku NAJNOWSZE ZDJĘCIA Z TERENÓW WOJNY W ABISYNI.

**Straszliwy wybuch** śmiechu nastąpi na premierze przebojowej rewii w teatrze **„Wesoły Murzyn”**  
przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów!  
**Wykonanie pierwszorzędne!!!**  
**Zakład Krawiecki**  
**St. Krauze** ul. Wileńska 32, I piętro tel. 15-51

**OGŁOSZENIE o przetargu**  
Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza przetarg pisemny ofertowy na dostawę turbozespołu o mocy 3000 KW. dla Elektrowni Miejskiej. Oferty wraz z załącznikami należy składać w Biurze Elektrowni Miejskiej w Wilnie, ul. Derewnicka 2, najpóźniej do godz. 12-ej, dnia 13-go stycznia 1936 r., w dwóch kopertach: jednej wewnętrznej (firmowej) i drugiej zewnętrznej (bez firmy), nieprzejrzystej i zapieczętowanej. Na kopercie zewnętrznej bezwzględnie winien być umieszczony napis: „OFERTA NA DOSTAWĘ TURBOZESPOŁU”. Oferty będą otwarte komisyjnie po godz. 12-ej, dnia 13-go stycznia 1936 r., w Biurze Elektrowni. Szczegółowe warunki przetargowe, warunki techniczne i plany, otrzymać można w Elektrowni Miejskiej w godz. urzędowych osobiście lub przez pocztę.  
ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

**Prace budowlane**  
przy ul. Portowej 24 i Górze Boufalowej do sprzedania. Informacje: Św. Jacka 9 m. 1, tel. 13-11. 497

**Maszyna**  
do szycia, gabinetowa, nowa, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ostrobramska 22, m. 6. Oglądać g. 9-12 w poł. 518-1

**FORTEPIAN**  
w dobrym stanie sprzedaje się nie drogo. Ul. Uniwersytecka 4/22.  
DO SPRZEDANIA: futro - dacha, radio, aparat 3 lampowy adonowy z głośnikiem i akkumulatorem, lustro toaletowe, toaleta damska i biuro. Słucka 17, m. 1.  
SKLEP do sprzedania zaraz Kalwaryjska 16 — 15 (Mleczarnia). 519  
„MANEWRY” — wdzięk młodoci.

**PRALNIA KRYZYSOWA**  
przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kołnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis a vis poczty.

**Z za kotar studio.**  
Radjowy poranek muzyczny z Katowic.  
Rozgłosnia katowicka poświęca tym razem swój poranek symfoniczny w dn. 8.XII. o godz. 12.15 w całości twórczości kompozytorów regionalnych — śląskich. Kompozycje te, częściowo li tylko dla braku funduszy nie wydane, a wysoce wartościowe, poznają radiosłuchacze w koncercie. W programie figurują dzieła Karola Runda — „Symfonia polska”, Marjana Cyrusa-Sobolewskiego — „Preamble i Mazur z „Suity Nr. 1”, oraz Bolesława Szabelskiego „Symfonia Nr. 2”.

Wykonawcy koncertu należą również do reprezentantów-interpretatorów regionalnych: dyr. Faustyn Kulczycki, który dyrygować będzie koncertem, oraz śpiewaczka Irena Strokowska-Faryaszewska.

Koncert kapeli łowickiej transmituje Berlin.  
Polska posiada, jako jeden z nielicznych krajów europejskich, folklor utrzymany jeszcze w swej prawdziwej formie. To też folklor polski interesuje w silnym stopniu, zarówno uczonych, jak i artystów, oraz publiczność zagraniczną. Nic więc dziwnego, że Niemcy często transmitują z Warszawy audycje polskie, lub też, w miarę możliwości, organizują je sami u siebie. Do rządu tych transmisji przybywa w dniu 8.XII. o godz. 20.00 koncert w wykonaniu Kapeli Łowickiej Związku Młodzieży Ludowej, składający się z tańców i pieśni ludowych.

„Wesoła fala”.  
125 „Fala”, którą usłyszą radiosłuchacze w dniu 8.XII. o godz. 21.00, przyniesie farsę p. t. „Wieżien Nr. 1” podług Rakoskiego, opracowaną przez Kazimierza Wajdy. Akcja farsy obraca się wokół komicznych kłopotów egzotycznego księcia Moreny, nie posiadającego wcale przestępstw i więzien, w którym pewnego dnia popelnilo przestępstwo. Gdzie osadzić więźnia, jeśli niema więzień? — oto troska wszystkich obywateli miniaturowego państwa. Muzykę do tej farsy opracował Zbigniew Lipczyński.

**Polskie Radio Wilno**  
Niedziela, dnia 8 grudnia.  
9.00: Czas i pieśń. Gazetka rolnicza. Muzyka poranna. Dziennik poranny. 10.00: Pięty. 10.30: Nabożeństwo w Kościele Św. Krzyża. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Polakom na Litwie. 12.15: Poranek muzyczny. W przerwie 13.00—13.20: Fragm. słuchowiskowy z dramatu Ibsena „Hodda Gabler”. 14.00: Opowiadanie „Matka” Władysława Stanisława Reymonta. 14.20: Koncert życzeń. 15.00: „Pasteur” (w 50-tą rocznicę śmierci). 15.45: Przemówienie przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i R. R. 16.00: Opowiadanie dla dzieci starszych. 16.15: Marsze różnych narodów — koncert. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Muzyka taneczna. 17.40: Migawki regionalne. 18.00: Recital fortepianowy Janiny Familier-Hepnerowej. 18.30: Słuchowisko J. Szaniawskiego „Zegarek”. 19.15: Koncert reklamowy. 19.25: Wiad. sportowe. 19.30: Ordonówna śpiewa. 19.45: Co czytacie? 20.00: Koncert. 20.30: Max Roger: Serenada. 20.45: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Podróżujemy. 21.45: Wiadomości sportowe. 22.00: Transm. z Cyrku Warsz. 22.25—23.30: Muzyka taneczna. W przerwie 23.00: Kom. met.

„MANEWRY” — radość tempo!

**Plac**  
672 mtr. kw. do sprzedania. Zwierzyniec. Dzielnia 16. Warunki na miejscu. 514

**Piękny plac**  
do sprzedania przy Górze Boufalowej Nr. 21 koło Sądu Okręgowego. Informacje: Kanoniczna 2-a. 523

**Mieszkania i pokoje**  
DO WYNAJĘCIA mieszkanie z dwóch pokoi i kuchni, woda, zlew i elektryczność. Kalwaryjska 2. Informacje: dozorca. 517

**Do wynajęcia**  
MIESZKANIE 3-pokojowe w pobliżu Sądu z wygodami, ciepło, słoneczne, świeżo odremontowane. Tartaki 19 (róg Ciasnej). O warunkach dowiedzieć się u dozorcę.

**NAUKA.**  
STENOGRAFIJ wyczuca szybko, praktycznie, tanio. Pijl-sudskiego 5 m. 13.

**Potrzebna**  
natychmiast wykwalifikowana praczą do majutku na wieś — porozumieć się listownie: Człwertynska — Żółdek — wojew. Nowogródzkie.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „DZIENNIKU WILENSKIM”.

**ZEGARY**  
P. BURE, H-ry Moser, Mowado, Omega, Longines, Zenit, starożytny antyki, oraz zegary SAMOCHODOWE i SZYBKOCIOMIERZE naprawia dokładnie i tanio i posiada zapasowe części na składzie **MICHAŁ WYSZOMIRSKI**  
Wilno, Wileńska 22.

**„MANEWRY” — najlepszy film.**  
GABINET DENTYSTYCZNY przy Leczniczy Lit. Stow. Pom. Sanit w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 33-a, telef. 17-77.  
Przyjęcia codziennie, oprócz świąt, od godz. 10-12. Plombowanie, usuwanie i leczenie zębów oraz sztuczne zęby. Ceny przychodni urzędników państwowych.

**PRZY HEMOROIDACH**  
CIOPKI I MAŚC „VARICOL” CASECHIEGO  
„MANEWRY” — nowy film polski.

**Chcesz kupić lub sprzedać NIERUCHOMOŚĆ** miejską, podmiejską  
zwróć się do „PRACUM”  
Wilno, ul. Jagiellońska 6—23, tel. 22-24

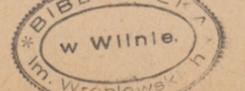
**MIÓD** leczniczy leśny kilo 240  
łagowy, jasny kilo 260  
**SER** litewski kilo od 150  
**GRZYBY** suche (borowiki) kg. od 3 zł.  
**GRZYBY** marynowane (borow.) kg. 320  
**RYDZE** solone kilo 2 zł.  
poleca **Zwiedryński**  
Wileńska 36 tel. 12 24

**OGŁOSZENIE o przetargu**  
Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza przetarg pisemny ofertowy na dostawę turbozespołu o mocy 3000 KW. dla Elektrowni Miejskiej. Oferty wraz z załącznikami należy składać w Biurze Elektrowni Miejskiej w Wilnie, ul. Derewnicka 2, najpóźniej do godz. 12-ej, dnia 13-go stycznia 1936 r., w dwóch kopertach: jednej wewnętrznej (firmowej) i drugiej zewnętrznej (bez firmy), nieprzejrzystej i zapieczętowanej. Na kopercie zewnętrznej bezwzględnie winien być umieszczony napis: „OFERTA NA DOSTAWĘ TURBOZESPOŁU”. Oferty będą otwarte komisyjnie po godz. 12-ej, dnia 13-go stycznia 1936 r., w Biurze Elektrowni. Szczegółowe warunki przetargowe, warunki techniczne i plany, otrzymać można w Elektrowni Miejskiej w godz. urzędowych osobiście lub przez pocztę.  
ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

Zaprawy do zaopatrywania okien i drzwi na zimę dostać można w wyborowym gatunku w składzie farb **F. Rymaszewskiego**  
WILNO, MICKIEWICZA 35.  
Powołującym się na ogłoszenie rabat.  
Dziś **MANEWRY** (Pan).

Marne święta bez Krupnika! **KRUPNIK** BEZ GOTOWANIA I FILTROWANIA sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo-korzannej. Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki. POLECA SKŁAD APTECZNY **Władysława Trubiłły**  
LUDWISARSKA 12 (róg Tatarskiej).  
Tamże wody kolońskie na wagę. 78 przecudnych zapachów.

„MANEWRY” — powinien zobaczyć każdy.



# EDWARD CZERNICKI

ZIEMIANNIN Z WILEŃSKIEJ, WETERAN-PODPORUCZNIK 1863 r., KAWALER KRZYŻA WALECZNYCH I KRZYŻA NIEPODLEGŁOŚCI Z MIECZAMI, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Wilnie dn. 7 grudnia 1935 r., w wieku lat 92.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Moniuszki 14) do Kościoła Garnizonowego Św. Ignacego odbędzie się dziś, dn. 8 grudnia, o godz. 4 m. 30.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w tymże Kościele dn. 9 grudnia o godz. 10, poczem bezpośrednio nastąpi pogrzeb na Cmentarzu Wojskowym na Antokolu.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WETERANÓW 1863 r. W WILNIE.

## „Pustka nie do wytrzymania“

„Warsz. Dzień. Narod.“ w następujący sposób charakteryzuje pięćdniową debatę budżetową w Sejmie: W piątek przez cały dzień trwała w Sejmie rozprawka i przeraźliwie nudna rozprawa nad exposé p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Do głosu zapisało się z miejsca 26 posłów, którzy wśród powszechnej senności występowali kolejno na trybunę, wygłaszając przemówienia pełne „górnolotnych frazesów, treści

niewykraczającej poza ciasne ramy interesów grupy społecznej, do której dany mówca należy czy zawodu, który w życiu prywatnym uprawia. Z ław rządowych przysłuchiwał się temu wytrwale ze zrygnowanym wyrazem p. min. Kwiatkowski, chwilami zjawiał się p. premier Kościalski lub któryś z ministrów, galerje dla publiczności i prasy obsadzone były bardzo skąpo. Naogół całe posiedzenie stało się wymowną ilustracją powiedzenia dziennikarza śląskiego pos. Kopia: „W dążeniu do usunięcia choroby partyjnicstwa posłaliśmy zadaleko, bo stworzyliśmy pustkę nie do wytrzymania“.

**WODA GORZKA MORSZYŃSKA** i sól krystaliczna lub proszkowana — znakomite środki w nawykowym zaparciu stołca. Zadzajcie w aptekach i składach aptecznych. 7849

## Kronika wileńska.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Akademia Marjańska. Pod protektorem J. E. Metropolity Wileńskiego Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego, w niedzielę, dn. 8 grudnia o godz. 12 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się Akademia Marjańska, urządzona staniem Sodalicy Marjańskich m. Wilna, z okazji 350-lecia pierwszego zatwierdzenia swej Macierzy przez Stolicę Świętą.

### KUPOJĄCIE NALEPKI XIII TYGODNIA AKADEMIIKA

### CHORE NERK

#### TO ZEPSUTE FILTRY ORGANIZMU.

Oddają bowiem one pęcherzowi mocze zle przefiltrowane, wpływając przez to na zatrucie organizmu wskutek niewydalenia zeń szkodliwych substancji. Ziola Magistra Wolskiego „Uroasa“, zawierające rzadką roślinę indyjską *Orthosiphonia* o własnościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosują się przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych.

Ziola ze znak. ochr. „Uroasa“ do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Odkład **KARPIE** jadam stale Zdrowie służy mi wspaniale!

### PRAKTYCZNE PODARUNKI NA GWIAZDKĘ

tylko w D-mu **H.P. W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Bluzeczki, sweterki, dżemperki, pulowery, kamizelki, szlafroki, bonzurki, pyjamy, bielizna, chusteczki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, szaliki, apaszki, krawaty, portfele, torbki, teki i t. d. Własna wytwórnia **OBUIA**, pantofli rannych, treningowych, gimnast. Obuwie narciarskie, łyżwiarskie, sportowe. Kalosze, śniegowce, wołoki. Ceny miłone.

## Napad rabunkowy na emerytkę Dabuniewiczową

W dniu 6 bm. około godz. 12-ej do mieszkanki Stefani Dabuniewiczowej, lat 61 (Zygmuntowska 18) przyszedł Stanisław Kapszewicz (ul. Orzeszkowej 1) i, korzystając z nieobecności reszty domowników, zadał Dubaniewiczowej kilka ran tłuczonych w głowę w celu obrabowania mieszkania. Na wściepły przez Dubaniewiczową krzyk, Kapszewicz usiłował ratować się ucieczką, jednak został zatrzymany przez patrol policyjny, który w kilka minut po alarmie zjawił się na miejscu wypadku. W czasie przesłuchiwania Kapszewicz przyznał się do winy zadania uszkodzenia ciała i usiłowania rabunku i winę mu udowodniono. Pogotowie ratunkowe odwiezło raną Dubaniewiczową do szpitala Św. Jakóba. Stan zdrowia jest ciężki. Kapszewicza osadzono w więzieniu z polecenia władz sądowych.

Przebywająca w szpitalu Dabuniewiczowa w dniu wczorajszym w południe odzyskała przytomność, przyczem potwierdziła, że rabusiem jest Kapszewicz.

Stan zdrowia Dabuniewiczowej jest groźny, lecz, w/g opinji lekarzy, da się ją utrzymać przy życiu ze względu na silny organizm starszki.

W związku z zaleceniami w mieszkaniu Dabuniewiczowej 2 czapek — cyklistówki i rafalka, wła-

dom śledczym nasunęło się podejrzenie, że rabunku usiłowało dokonać 2 osoby. Jeden ze sprawców w czasie dobijania się do drzwi emerytki sąsiadów, musiał zbiec, pozostawiając czapkę.

Badany Kapszewicz zaprzecza obecnie udziału drugiego napastnika. (h)

### POPIERAJĄCIE XIII TYDZIEŃ AKADEMIIKA

### OŚWIADCZENIE

W Nr. 336 „Słowa“ z dn. 7 grudnia r. b. ukazał się artykuł p. W. Charkiewicza p. t. „Książki, które same się okradają“. W artykule tym jest mowa o świeżem odznaczeniu wawrzyńskim literackim przez Akademię Literatury dr. Ludwiska Stolarzewicza, autora sanacyjnych broszur, któremu zarzucano kradzież rzadkich dzieł z bibliotek naukowych. Na podstawie ogłoszonego oświadczenia p. Stolarzewicza i odpisu wyroku Sądu Honorowego „Sokolka“ w Wilnie, p. Charkiewicz twierdzi, że p. Stolarzewicz był na gruncie wileńskim „ultra-endekiem“.

Wobec powyższego Zarząd Stronnictwa Narodowego w Wilnie oświadcza, że p. Stolarzewicz nigdy do Stronnictwa Narodowego nie należał.

## PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

„HURTOWY SKŁAD PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH WILNO, UL. ZAWALNA 13“

POLECA: KALENDARZE, OZDOBY CHODNIKOWE, POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

skiej Macierzy Szkolnej. Początek o godz. 12.

— Sodalicy Marjańska Akademickiej U.S.B. powiadamia, że w niedzielę, dn. 8. XII. o godz. 19 (puktualnie) odbędą się wpisy w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8).

### SPRAWY KOLEJOWE.

— Wyjazd Dyrektora Kolei Państwowych. P. Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski, wyjechał w dniu 7 grudnia r. b. do Warszawy w sprawach służbowych, gdzie zabawi kilka dni. Zastępstwo objął wicedyrektor Kolei Państw. inż. Stefan Mazurowski.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

— Walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego murarzy i betoniarzy w Wilnie odbędzie się we wtorek, 10 grudnia r. b. o godz. 16-ej (4-ej pp.) przy ul. Metropolitalnej 1.

— Walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Fryzjerów w Wilnie odbędzie się w środę, 11 grudnia r. b. o godz. 20-ej (8-ej wiecz.) w lokalu Związku, przy ul. Metropolitalnej 1.

— Doroczne posiedzenie uroczyste oraz administracyjne Wileńskiego T-wa Lekarskiego odbędzie się w czwartek 12. XII. r. b. o godz. 20-ej w sali posiedzeń Towarzystwa. Na porządku dziennym między innymi wybory władz Towarzystwa.

— Związek Polskiej Inteligencji

Katolickiej. Zebranie ogólne Z.P.I.K. i Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich w Wilnie odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8 — I-sze piętro). Ks. prof. dr. W. Urmanowicz wygłosi referat dyskusyjny p. t. „Sterylizacja w świetle nauki katolickiej“. — Goście mile widziani

— Sekcja Historji Sztuki Wydziału I Tow. Przyj. Nauk. Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki odbędzie się w dn. 10. XII (wtorek) r. b. punktualnie o 8 m. 10 w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U.S.B., ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo).

### ODCZYTY.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w niedzielę, dnia 8 grudnia r. b. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jańska) odczyt ks. prof. P. Nowickiego p. t. „Język i kultura Abisynji“ z cyklu „Abisynja i współczesne zagadnienie kolonialne“. Początek o g. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

### RÓŻNE.

— Bronowski u „Czerwonego Sztralla“. Dbając o godną rozrywkę dla swojej klienteli, Dyrekcja Kawiarni „Czerwonego Sztralla“ zaangażowała na kilka gościnnych występów znakomitego humorystę polskiego Bolesława Bronowskiego,



silna bateria **Centra**

Zaparcie. Świadczenia powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józela“.

### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 4-ej popoł. tragedia Sofoklesa — „Król Edyp“ — Ceny propagandowe.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś o godz. 8.15 wiecz. op. Millockera „Madame Dubarry“. W roli tytułowej wystąpi Elna Gistedt, w roli Rene M. Wawrzukowicz.

## Horacy

(Ur. 8 grudnia 65 r. przed Chrystusem)

...piękność—kształtem prawdy i miłości“.

(C. K. Norwid. „Promethidion“).

Rozległa skala talentu wielkiego rzymskiego liryka sprawia, że rozczytywanie się w jego utworach możnaby porównać z niezapomnianym wiedzianiem domus Vettiorum lub Casa dei Amorini doral: i tu i tam odczuwa się głębokie wzruszenie — radosne, a jednocześnie melancholijne; i tu i tam — z kart książki i z popejańskich fresków — roztacza się pieszczący wyobraźnię powab tematów, co przed dwoma tysiącami lat bawiły, niepokoiły i roznamiętwały; obydwa pomniki unaczynają niezmienną ludzką duszę w jej najistotniejszych drganiach — niezależnie od dziejowego okresu i szerokości geograficznej.

Ani solą attycka przyprószone rozważania Horacego o sprawach społecznych i politycznych nie ujawniają czytelnikowi głębi duszy poety, ani rodyjsko ozdobne tryady hymnów, ani nawet większość ód kaznodziejskich, wypowiedzianych przez wieszczka, uczącego naród zasad stoickiej etyki; nie odsłonia jego serca utwory o codziennych, pospolitych przeżyciach szarego mieszcza-nina czy wieśniaka; autobiograficz-

nie najcenniejsze są rozsute zrzadzka tu i owdzie perły subiektywnych lirycznych dygresyj, — syntetyczne i dosadne, misterne i proste zarazem, uwagi artysty o jego stosunku do omawianych spraw, do głębinowego nurtu i piany rwącego potoku współczesnego mu życia. Z nich to poznamy tragedję chwiejności neurastenicznej duszy poety.

W ponure zdania o własnej nędzy duchowej, o ślizganiu się po powierzchni życia, o niezaszczytnej roli zjadacza chleba:

„Nos numerus sumus, fruges consumere nati“ (Epist. I. II),

wplata się lucyferyczny wątek rojenia o samoistności moralnej:

„...aequum mi animum ipse parabo“ (Epist. I. XVIII).

Uczucie efemerycznej pełni wewnętrznej i dosytu — w razie pomysłnego finału błahej przygody — zamroczy nieraz bolesna świadomość ruiny życia, zatraconego w pogoni za złudną rozkoszą; beznadziejna tęsknota za pozęją wielkiego do-gonnego uczucia (Carm. I. XIII.), to znowu wybuchy wzniosłego akty-wizmu myśli, spragnionej caelestis sapientiae (Epist. I. III.), by choć na schyłku zygżakowatego żywota dotrzeć do regionów doskonałości.

Głęboka radość obcowania z przyjaciółmi:

„Nil ego contulerim iucundo sanus amico“ (Sat. I. V),

umilającym wywczasy poety:

„Lux multo gratissima“ (ibidem),

przeistacza się łatwo w równie gorące pragnienie samotności:

„Oblitusque meorum obliviscendus et illis“ (Epist. I. XI).

O tę samotność in valle Sabina woła nie tylko wyrafinowana wrażliwość Horacego, ale również potrzeba zachowania i pogłębienia indywidualizmu twórczego, stanowiącego dlań stygmat wyzwolonej humanita-tis:

„Imitatores — servum pecus“ (Epist. I. XIX).

Czerpiąc wzory z greckich źródeł, ma on niewątpliwie — mimo to — podstawy do dumnego oświadczenia:

„non aliena meo pressi pede“ (Epist. I. XIX).

Odrębności artystycznej sekunduje niezawisłość ideowa poety subtelnej eklektyki i bezinteresownego krytyka współczesności, przekładającego rolę prywatnego cenzora nad splendor stanowiska augustowego sekretarza.

Potrafi Horacy potępic z bezwzględna surowością potężnych przywódców, podlegających wyczerpaniu naród do nowej rzezi bratobójczej:

„Quo, quo, scelesti, ruitis?“ (Epod. VII);

potrafi także przeciwstawić woli monarszej niezależność obywatelskiego sumienia:

„Iustum et tenacem propositi virum“

„Non vultus instantis tyranni“

„Mente quatit solida...“ (Carm. III. III).

„Bo miłość strachu nie zna...“

Realistyczne, nie wyszane z palca są laudationes Horacego, jakże wspaniałe i szlachetne, w porównaniu z oblesnem niechlujstwem dzisiejszego panegiryzmu. Nie zdradza zresztą poeta inklinacji do tego rodzaju utworów, pisząc je niekiedy pod presją — na odczepkę.

„Iraci me tibi, Horati, scito, — cytuję Swetoniusz słowa Oktawjana: — „quod non in plerisque scriptis mecum potissimum loquaris“.

Filigranowe, refleksyjne swoje impresje obłókł Horacy w nieskazitelną szatę słowa, uwieczniając je w kształcie, plastycznie, melodyjnie i stylowo niedoścignięmu.

Zasadzie „saepe stylum vertas“ (Sat. I. X.) poeta zostaje wierny do końca: „Multa dies et multa litura (De arte poet. v. 293) stanowią dlań zawsze niezbędne warunki carminis perfecti:

„Ego apis more modoque“

„...operosa parvus carmina fingo“ (Carm. IV. II).

W tem — jedna z przyczyn wiel-

kiego uroku strof horacjańskich, wywieranego na młodzież dzisiejszą, spragnioną mowy klarownej, wolnej od usterek.

Warta również jest podkreślenia, zwłaszcza dziś — w dobie rozpaczenia naturalizmu — delikatność Horacego w traktowaniu tematów, czasem dość drażliwych.

Trwa nad narodami i trwać będzie czar geniuszu artysty, który, jako Musarum sacerdos, w chwili strzelistego natchnienia dosięgnął najwyższego szczytu idealizmu:

„Si fractus illabatur orbis, — Impavidum ferient ruinae“ (Carm. III. III).

Brzmi tu echo ajscylosowskiego prometeizmu duchów, co „veto swoje nawspak światu kładą“, brzmi hejnał wyzwolonego sumienia, w którym, jak promień słońca w diamencie, Prawda rozelśni się tęczącnót:

„Iam Fides, et Pax, et Honor Pudorque — Priscus et neglecta redire Virtus“.

„Audet...“ (Carm. saec. vv. 57-59).

Błąd rachunkowy przyspieszył o rok jubileuszowe akademje ku czci wielkiego Rzymianina: nie zwrócono uwagi na to, że pięć w dziesięcioleciu przedchrystusowym odpowiada w pochrystusowym — szóstką, czyli że 8-go grudnia 1935 r. upływa tylko 1999 lat od dnia narodzin poety.

Ant. Ś.—Ś.

## NAJWAŻNIEJSZA I NAJTAŃSZA INWESTYCJA

W dzisiejszym ciężkim położeniu gospodarczym łamią sobie głowy powołani i niepowołani ekonomiści nad wyszukaniem „drog wyjścia”. Zazwyczaj godzą się w tem, że drogą wyjścia byłoby rozpoczęcie wielkich robót inwestycyjnych, któreby podniosły siłę produkcyjną i konsumcyjną kraju, dały zajęcie setkom tysięcy bezrobotnych i ruszyły z miejsca panującą stagnację ekonomiczną. Wielu uśmiecha się myśl założenia specjalnego „banku inwestycyjnego”, w którymby mogli zasiąść gotowi kandydaci na dyrektorów „szefów” i referentów, o słabych wprawdzie kwalifikacjach, ale pewnych tego, że wedle przysłowia „wraz z urzędem znajdzie się także rozum”.

Pewien kłopot sprawia owym pomysłodawcom trudność znalezienia pieniędzy wobec powszechnego osłabienia kredytu, ale i na to znajdują radę w emisji pieniędzy papierowych w formie banknotów, bonów inwestycyjnych lub biletów skarbowych. Wszyscy ci projektodawcy zapominają o naczelnym zasadzie ekonomicznej, wedle której normalny byt i rozwój gospodarczy wymaga przede wszystkim przywrócenia w państwie normalnych podstaw moralnych i prawnych w życiu publicznym i prywatnym, w ustawodawstwie i w obyczajach narodowych. Bez przywrócenia tych podstaw wszelkie wysiłki i ofiary, położone dla wydobycia się z ciężkiego położenia, nazywanego „kryzysem”, nie mogą dać trwałych rezultatów. Wszak szereg państw wy dobył się już z owego t. zw. światowego kryzysu, a nowy minister skarbu przyznaje otwarcie, że fakt ten nie oddziałł zupełnie na polepszenie się naszej sytuacji gospodarczej.

Niewątpliwie potrzebujemy wielkich inwestycji gospodarczych, nie tylko dla zatrudnienia naszych pracowników i robotników, szukających pracy zarobkowej i dla podniesienia dochodu narodowego, ale także dla zdobycia równych warunków pracy i współzawodnictwa z innymi narodami. Szczególnie na polu komunikacji drogowej, wodnej i powietrznej, w dziedzinie regulacji rzek i potoków górskich, udostępnienia tanich sił elektrycznych, produkcji rękodzielniczej, motoryzacji kraju, czekają nas olbrzymie zadania i wysiłki.

Ale wszystkie te wielkie zadania, które nam przyswiecają od zarania naszej niep. dległości, muszą pozostać na drugim planie, dopóki nie potrafimy zbudować państwa, opartego na zasadach prawa, dopóki nie stworzymy podstaw dla moralnego wychowania społeczeństwa przez system wychowania narodowego, płynący z zasad chrześcijańskich, przez sprężystą i ściśle praworządną administrację kraju, przez sprawiedliwe, sprawne i niezależne sądownictwo, przez odgrózenia ustawodawstwa i prawa od administracji.

Nasz nowoczesny system „wychowania państwowego”, naśladowany częściowo z autokratycznego systemu szkolnego austriackiego z pierwszego połowy 19-go wieku i zaborwiony skomunizowanymi „strażami przednimi” i innymi naleciałościami, przesiąknięty materializmem, odpychający młodzież od rodziny i Kościoła, od wyższych ideałów religijnych i narodowych, przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla moralnej siły i zdrowia przyszłych pokoleń. Nasze ustawodawstwo, oddające wykonawcom prawa swoję stosowania weale swego uznania przepisów prawnych lub ich modyfikowania, nie może być podstawą dla wychowania w obywatelach poczucia prawa i godności obywatelskiej. Ciągłe przykłady naruszania prawa, nie tylko przez wykonawców, ale przez samą władzę ustawodawczą, o czem świadczą najlepiej najnowsze reformy podatkowe, nie przyczyniają się z pewnością do utrwa-

# Stanowisko Anglii

W ostatnich dniach zaszły wypadki, które są dowodem, że Anglija gotowa jest do kompromisowego załatwienia zatargu z Włochami. Mamy na myśli wypłynięcie dwóch krążowników angielskich z morza Śródziemnego, rozmowy eksperta angielskiego do spraw afrykańskich, p. Petersona, z odpowiednim ekspertem francuskim, p. St. Quentin, wreszcie przemówienie ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, wygłoszone w Izbie Gmin. Są to jakby kroki wstępne do podróży Sira Samuela Hoare'a do Paryża i Szwajcarii. Świadczą one o tem, że przed 12 grudnia, to znaczy przed zebraniem komisji 18-tu w Genewie, będzie podjęta próba zlikwidowania wojny włosko-afrykańskiej przez kompromis między Włochami a W. Brytanią.

Z tego, co doszło do publicznej wiadomości nie wiemy jednakowoż, jakie podstawy kompromisu byłyby uznane w Londynie za możliwe do traktowania na serio; nie wiemy także, jakie stanowisko wobec tego wszwstkiego zajmie Mussolini. W Londynie panuje milczenie, w Rzymie pesymizm, w Paryżu — dość daleko idące nadzieje co do możliwości zlikwidowania zatargu tak niedogodnego dla polityki francuskiej.

Jest rzeczą jasną, że rząd angielski patrzy na wypadki, rozgrywane się

w Afryce wschodniej, z punktu widzenia całokształtu interesów Imperjum. Dlatego bierze z pewnością pod uwagę nietylko to, co się dzieje na morzu Śródziemnym i na jego wybrzeżach, lecz także sprawy dotyczące oceanu Spokojnego i zagadnień azjatyckich. Zwracaliśmy już uwagę na to, co się dzieje w Azji, jak tam są zagrożone interesy W. Brytanji i jak — do pewnego stopnia przed polityką angielską stoi zagadnienie, na co przedewszystkiem należy zwrócić uwagę — na Afrykę, czy na Azję? Zagadnienie to jest tem poważniejsze, że w domniśkach angielskich panują na nie różne poglądy. Referowaliśmy już w czasie właściwym opinje, wyrażone przez wybitnego polityka australijskiego, p. Hughes'a, co do akcji afrykańskiej Włoch. Obecnie odezwał się głos ostrzegawczy z ust jednego z członków rządu Kanady. Rzecz to zrozumiała — Australia i Kanada są zainteresowane przede wszystkim sprawami oceanu Spokojnego i Azji, patrzą więc niechętnie na zbytne zaangażowanie się Anglii w sprawy afrykańskie. Różnice poglądów zaś w tonie przedstawicieli samego Imperjum muszą wpływać na kierunek i natężenie polityki W. Brytanji.

Prasa angielska lekceważy to, co się dzieje w Egipcie; sadzimy jednak, że kierownicy polityki angielskiej

biorą te rzeczy na serio. W. Brytanja posiada pod swem panowaniem zbyt wiele ludów ras innych, by mogła lekceważyć ruchy narodowe wśród tych ludów i patrzeć obojętnie na osłabienie sytuacji narodów rasy białej.

Wreszcie należy pamiętać o tem, że polityka angielska liczy się zawsze z realnymi warunkami i bierze pod uwagę możliwości realnego rozwiązania istniejących trudności politycznych. Jeśli tylko będzie widoczna możliwość kompromisowego załatwienia zatargu bez narażenia na szwank kapitałowych interesów W. Brytanji, to kompromis taki dojdzie do skutku.

Nic nie przepowiadamy, nic nawet nie przewidyjemy. Być bardzo może, że dzień 12 grudnia przyniesie zakaz dostarczania nafty do Włoch, być bardzo może, że zatarg się rozszerzy i pogłębił. Chodzi jednak o to, by należycie orientować się w położeniu, by sobie zdawać sprawę z obiektywnych warunków politycznych w chwili obecnej. Dlatego staraliśmy się zwrócić uwagę na te czynniki, które wplywaia na politykę W. Brytanji i wyprowadzić pewne wnioski z posunięć angielskich i z przemówień wygłoszonych w Izbie Gmin przez członków rządu.

S. K.

## PRZEGLĄD PRASY

### P. EINHORN O ANTYSEMITYZMIE

Niektórzy Żydzi ciągle jeszcze nie rozumieją o co chodzi: P. Grynbaum zrozumiał 30 proc., oświadczając, że Żydów jest w Polsce o 1 milion za dużo. Ale p. Einhorn w „Hajncie” dalej plecie brednie:

„Rzecz cała tkwi w tem, że cała ogólnie przyjęta prawda o wzroście antysemityzmu u nas nie jest prawdą. Jest ona wielkim kłamstwem. Nie wzrosła nienawiść do nas, lecz nienawiść do warunków życiowych, które stają się coraz bardziej opłakane. Wzrosło niezadowolone, rozgorzyczenie. Wzrosła bezczelność i zdziwienie podżegaczów, którym potrzebny jest ruch antysemicki jako narzędzie do osiągnięcia określonych celów politycznych. Dlatego wywołują zamieszanie, dlatego łowią ryby w mętnej wodzie, rozpętują najniższe instynkty u ciemnych i ignoranckich elementów, które zawsze stanowią podatny grunt dla każdej siebie nienawistnej i gwałtu”.

„Ignoranckie” elementy — to zapewne młodzież szkół wyższych, to adwokaci i lekarze, broniący się przed załamaniem żydowskim.

Proza p. Einhorna dowodzi, że niektórzy Żydzi chcą przeciekać ciężkie dla nich czas. Sądzą, że fala przejdzie. Nie myślą o emigracji, o szukaniu nowych siedzib.

### LITWA W KŁAJPEDZIE PRZEGRZAŁA

W Kłajpedzie rządzi od 27 listopada Dyrektoriat ozysto niemiecki. Naróżno usiłował gubernator p. Kurkauskos (dawniej Kurkowski) powołać na prezesa Dyrektoriatu jakiegoś miłego Niemcom Litwina. Zaden z rich nie mógł stworzyć rządu, który by miał szanse uzyskać poparcie 24 posłów niemieckich, zasiadających w kłajpedzkim sejmiku (który liczy tylko 5 Litwinów). Wreszcie musiał gubernator zamianować Niemca, który stał na czele zwycięskiej listy niemieckiej. Baldschuss powołał na trzech członków Dyrektoriatu również Niemców. Jak więc Litwa poniosła w swej polityce kłajpedzkiej zupełną klęskę. Nowy Dyrektoriat w niczem nie różni się od rządu p. Schreibera, który gubernator w swoim czasie rozwiązał jako germanofilski.

Po 27 listopada — pisze z Kowna p. Kotelbach do „Gaz. Polskiej” — zadowoleni mogą być tylko Niemcy kłajpedzcy i — Niemcy. Zadowoleni mogą być również sygnatariusze t. j. Wielkie Mocarstwa, którzy pozbyli się jednego, dużego kłopotu, choć bnałmniej nie pozbyli się przez to wszystkich. Najmniej powodów do zadowolenia ma Litwa. Ustąpiwszy, po dwumiesięcznym ociąganiu się, na całej linii w sprawie dyrektoriatu, zyskuje ona niewiele więcej czasu i spokoju do zastanowienia się nad innymi, trudnymi zagadnieniami, których nie brakuje jej, zarówno w życiu wewnętrznym, jak w polityce zagranicznej.

Niemcy mają w Kłajpedzie swój rząd. W ich planach bałtyckich kłajpedzkie przedmoście gra ważną rolę.

### MUNDYNARODOWE REFLEKSY PROCESU WARSZAWSKIEGO

„Kurjer Poznański” przyznaje — w związku z warszawskim procesem — że władze czechosłowackie zachowały się poprawnie wobec zagadnienia antypolskiego terroryzmu ukraińskiego na swym terytorjum. Ale „są pewne koła w Czechosłowacji, które i dziś jeszcze marzą o wspólnej granicy z jakąś Ukrainą i którym zawadza Polska w Małopolsce wschodniej. Ostatnio rozpisyje się prasa ukraińska we Lwowie o artykule w praskim tygodniku „Hospodarski Rozhled”, który dowodzi, że państwo ukraińskie byłoby o wiele lepszym sąsiadem Czechosłowacji, niż Polska, nieprowadząca polityki słowiańskiej. To państwo ukraińskie — pisze „Rozhled” — pamiętałoby zapewne „o naszym stale lojalnym stanowisku wobec dążeń ukraińskich”.

To stale lojalne stanowisko, to raczej czynna pomoc okazywana ruchowi ukraińskiemu. To uniwersytet ukraiński i wysza szkoła pedagogiczna w Pradze, akademja gospodarcza w Podiebradach, gimnazjum w Rżewnicach i wysokie subwencje dla różnych stowarzyszeń i związków ukraińskich. Na jedno gimnazjum aż trzy szkoły wyższe — to nieco za wiele. Zapewne więc rząd czechosłowacki musiał sobie zdawać sprawę, że w tych szkołach wyższych studiować będzie stale pewien zastęp młodzieży z Polski, a nie z Rosji, lub np. z Rumunii. A w czasie studiów można załmować się także czem innym: polityką i nawet akcją terrorystyczną”.

Dziennik wyraża opinje, że Czechosłowacja powinna wybrać między Polską, a Ukrainą, i to tak w sprawie pomocy politycznej dla emigracji ukraińskiej, jak i w sprawie ludności polskiej na Śląsku, podobnie jak opinia polska wybrała między Czechosłowacją a Niemcami na korzyść Czechosłowacji.

## Na wniosek organizacji „Krzyża Ognistego”

# Ligi we Francji przestają istnieć

## Rząd Laval'a otrzymał wotum zaufania

PARYŻ, 6.12 (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deputowanych, poświęconem sprawie rozwiązania Lig, zaszedł sensacyjny zwrot, który niewątpliwie będzie miał doniosłe konsekwencje polityczne w życiu politycznym Francji.

### „Krzyż Ognisty” żąda ogólnego rozbrojenia

Deputowany prawniczy Ybarnegary w imieniu „Krzyża Ognistego” wyraził na trybunie Izby gotowość zrezygnowania z charakteru paramilitarnego tej organizacji i zgodę na przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia wszystkich organizacji paramilitarnych.

Dep. Ybarnegary oświadczył, że jest członkiem organizacji Croix de Feu i osobistym przyjacielem plk. de la Rocque i dlatego może zapewnić, że przywódca Croix de Feu nie żywi żadnych wyrotowych zamiarów. Organizacja Croix de Feu dąży jedynie do odnowienia i odrodzenia Francji. W tym celu plk. de la Rocque skupił wokół siebie 712 tys. ludzi, którzy zdecydowani są na wszelkie ofiary i poświęcenia. Szybki wzrost tego ruchu niepokoi właśnie lewicę, która usiłuje przedstawić plk. de la Rocque jako mściciela porządku publicznego. W tym celu stosowane są również wobec Croix de Feu różne prowokacje.

Mówca odczytał pewne ustępy z artykułu „Humanite” i pokazał afisz, wzywający robotników do rewolucji i zamordowania przywódcy Croix de Feu.

Nikt nie pragnie chyba powrotu do atmosfery wojny domowej — oświadczył mówca — i dlatego należy uczynić pewien zbawieny gest, który mógłby wywołać odprężenie. Proponuję rozwiązanie lig i ich rozbrojenie. Rozwiązanie lig nie dałoby jednak odpowiednich rezultatów. Rozbrojenie może zato przynieść pożądane skutki. Należy więc doprowadzić do tego, aby wszystkie ligi zostały rozbrojone. W tym celu powinno się uchwalić ustawę, obowiązującą wszystkich. Należy więc przeprowadzić ogólne rozbrojenie

wszystkich przez uchwalenie ustawy postanawiającej, że każdy obywatel, przy którym zostanie znaleziona broń, będzie karany więzieniem od jednego roku do 3 lat, a każdy cudzoziemiec w razie popełnienia tego przestępstwa, będzie wydalony wraz z rodziną z Francji.

Przemówienie dep. Ybarnegary przyjęło oklaskami na wszystkich ławach poselskich zarówno na prawicy, jak i w centrum i na lewicy.

### Deklaracja socialistów i komunistów

W odpowiedzi na deklarację dep. Ybarnegary zabrał głos przywódca socjalistyczny, Blum, oświadczając, że socjaliści utworzyli wprawdzie grupy samoobrony, ale gotowi są przeprowadzić ich rozwiązanie mimo, że grup tych nie można porównywać z ligami paramilitarnymi.

W imieniu partji komunistycznej dep. Thorez przyłączył się do deklaracji dep. Bluma.

Wśród ogólnego wzruszenia zabrał następnie głos premier Laval, który z zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenia deputowanych Ybarnegary, Bluma i Thoreza, z których rząd wyciągnie odpowiednio wnioski po zakończeniu debaty.

Wielu deputowanych, pragnąc podtrzymać wrażenie pojednania i odprężenia, zrezygnowało z głosu.

Posiedzenie przerwano do południa.

### Nowe ustawy

Na posiedzeniu popołudniowym Laval przedłożył Izbie projekty nowych ustaw, żądając wszczęcia nad nimi natychmiastowej dyskusji:

1) ustawa w sprawie noszenia zakazanej broni, przewidująca karę więzienia od 3 miesięcy do 2 lat i grzywny od 100 do 1000 fr. w stosunku do osób, które w czasie manifestacji lub zebrań będą posiadać przy sobie broń. Cudzoziemcy w razie wykroczeń przeciw powyższej ustawie będą wydalani z granic Francji.

2) Ustawa w sprawie grup bojowych i milicji ogłasza, jako nielegalne

lenia w społeczeństwie poczucia i obyczajów praworządnych.

Nie będę już wspominał bliżej o naszej administracji i sądownictwie, a przypomnę tylko rozwieleniony system protekcyjny, który jest zabójczym dla stworzenia moralnych podstaw w ustroju państwowym i w życiu gospodarczym.

Otwiera się więc szerokie pole wstępne dla „naprawy Rzeczypospolitej”, wdzięczne i łatwe, bo nie kosztowne. Kto wejdzie na tę „drogę wyjścia”, ten dokona najważniejszej i

najtańszej „inwestycji” państwowej i gospodarczej. Wtedy przyjdzie kolej na dokonanie dalszych zasadniczych inwestycji, a w szczególności na zmontowanie żywego, pełnego wiary i zaufania społeczeństwa, czującego się jednym wspólnym organizmem, łączącym przeszłość, terażniejszość i przyszłość, gotowego do ofiar z życia i mienia na rzecz przyszłości, a takim organizmem może być tylko organizm narodowy i państwo narodowe.

STANISŁAW GŁĄBINSKI

Hamann — Walicki — Starzyński  
Historia sztuki. Tom 1 i 2, stron 1250,  
ilustracji 1481. Wydawnictwo M. Arcta  
1935.

Zainteresowanie dziejami sztuki wzrosło u nas po wojnie znacznie, wciąż jednak nikt nie jest w stosunku do stanu, jaki widzimy w państwach zachodnich. Wciąż też aktualne może być biadanie nad tem, co Polska traci przez lekceważenie tej dziedziny wiedzy, przez brak uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu i wartości badań nad dziejami sztuki. Sformułował to jeszcze w 1929 r. Jerzy Dobrzycki w „Nauce Polskiej” (X, 415): „Traci na tem przedewszystkiem sama nauka, podobna drzewu oderwanemu od podłoża i nie mogącemu w niem zapuścić korzeni. Traci ogólny poziom kulturalny społeczeństwa, nieświadomego tych dóbr, które w ciągu wieków wzbogacił twórczy geniusz artystyczny ludzkości poszczególne narody i Polskę. Traci stan naszych pomników przeszłości, narażonych łatwiej na zagładę, uszkodzenie lub wywóz zagranicę przez nasłanych agentów, co nie zadziwi wobec faktu, iż ma je w swej opiece społeczeństwo nie rozumiejące ich ceny istotnej... Traci dalej stan muzeów naszych, nie znajdujących poparcia i ofiarności w społeczeństwie, traci wreszcie ogólny poziom współczesnej twórczości artystycznej wskutek zupełnego braku estetycznego i krytycznego wyrobienia mas. Taki stan musi ulec zasadniczej zmianie...”

Stwierdzić z drugiej strony przecież trzeba, że znaczna część odpowiedzialności, za taki stan spada na historyków sztuki, którzy nie umieli, czy nie zdołali spełnić u nas zadania popularyzacyjne. Jakież to doniedawna były w Polsce podręczniki historii sztuki? Wstyd doprowadzić wymienić owe żałosne pod każdym względem kompilacje, lub przekłady, fatalnie ilustrowane. Nie ratowały sytuacji wiatkowe edycje luksusowe jak „Historia malarstwa” Macfalla lub kilka monografii, zupełnie szerszym sferom niedostępnych.

Trzeba przeto z radością powitać fakt ukazania się niemal równocześnie dwu nowych opracowań dziejów sztuki. W wydaniu Ossolineum ukazała się „Historia sztuki” w zbiorowym opracowaniu, w wydaniu zaś M. Arcta w Warszawie przekład dzieła znanego historyka niemieckiego prof. Ryszarda Hamanna: „Dzieje sztuki od epoki starożytności do czasów obecnych”, uzupełniony zarzysm — „Dziejów sztuki polskiej”, napisanym przez dwu wybitnie zdolnych młodych docentów M. Walickiego i J. Starzyńskiego.

Przyjrzyjmy się dokładniej wydaniu Arcta. Przedewszystkiem zaś szacie graficznej i ilustracyjnej, w każdym tego typu dziele tak niezmiernie ważnej. W porównaniu więc z oryginałem, w wydaniu w Berlinie w 1933 r. przez Knaura, edycja Arcta całkowicie wykonana w Polsce, nie tylko w niczym nie ustępuje, ale jeszcze oryginał przewyższa. Przewyższa mnogością ilustracji w tekście o 700 zgora, przy czym wszystkie ilustracje z tekstu niemieckiego przeszły do polskiego. Wprowadziliśmy w oryginalny 12 tablic barwnych, a w polskiej edycji

tylko dwie, lecz rekompensują je 32 plansze rotografijowe oraz 13 wkładek półtonowych. Również jakością papieru jak i poziomem wykonania ilustracji edycja polska dorównała oryginalowi.

Z niełatwego zadania spolszczenia trudnego dzieła Hamanna, wywiązał się dr. Mieczysław Wallis jak walepiej. Drobne usterki (np. Instytut do badania dziejów sztuki, zamiast po prawego: Instytut badania...) należą do wiatków. Wstęp tłumacza mówi o pracach Hamanna, profesora uniw. w Marburgu, oraz wyjaśnia jego postawę badawczą, sprecyzowaną również w wstępie autora. Hamann przedstawia więc rozwój sztuki jako pewną całość, jako sensowny przebieg życia duchowego. Przez to zaś rozumie wynik badań empirycznych, uczących, że w jednorazowym przebiegu dziejowym wszystko jest ściśle powiązane ze sobą. Autorowi chodzi więc o przedstawienie dziejowego przebiegu twórczości artystycznej w świetle tej koncepcji. Chociaż Hamann ograniczył się do zobrazowania historii sztuki zachodnio-europejskiej, przecież przyswojenie jego dzieła ma nieprzeciętną wartość i może się w pełni przydzielić do podniesienia u nas poziomu kultury artystycznej i znajomości sztuki. Stanie się to tem łatwiej, iż tłumacz, idąc za oryginałem, dodał też pozytywne „Słowniczek wrażeń technicznych z zakresu historii sztuki”. Podobny słowniczek wydało w 1907 r. Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie p. t. „Kwestionariusz nr. 1”. Szkoda, że dr. Wallis, z niego nie skorzystał. Cenny i nowy jest też rozdział „Sztuka obca w zbiorach polskich, również w opracowaniu n. M. Wallisa.

Osobnego dłuższego omówienia wymagałaby „Dzieje sztuki polskiej”, dołączone do przekładu Hamanna. O sztuce polskiej za Piastów i Jagiellonów napisał doc. Michał Walicki, zaś dalsze dzieje, aż do dni dzisiejszych skreślił doc. Juliusz Starzyński. Obaj autorowie, znani są jako poważni badacze, mają za sobą sporo prac monograficznych, zdawali też sobie dobrze sprawę z olbrzymich trudności tej pierwszej próby jednolitego ujęcia całokształtu dziejów sztuki polskiej. Rozumieli też, że w obecnym stanie badań, pracy tej nie można dokonać w sposób zupełnie zadowalający. Zwarte i interesujące zobrazowanie tych dziejów wywołać powinno ożywioną dyskusję naukową, która by przyczyniła się do wyjaśnienia niejednej spornej dotąd kwestii.

Uzupełnienie pracy Hamanna było, dla naszego czytelnika konieczne już z tego chociażby względu, że uczonej

niemieckiej sztuce polskiej zupełnie nie uwzględnił. Zaledwie, w opuszczonym w polskim przekładzie, suchym wykazie ważniejszych twórców i dzieł, poświęcił kilka wierszy kaplicy zygmuntońskiej. W rozdziale zaś o sztuce współczesnej pominął w wykazach artystów polskich, chociaż wliczył m. in. czeskich, węgierskich, jugosłowiańskich, rumuńskich, rosyjskich i t. p.

Nawiasem dodając, Hamann nie uwzględnił czasem nazwisk o rozgłosie światowym. Nie wzmienił więc np. Bourdella, ani Mesztröwicza, genialnego Jugosłowianina, o którym zgora setkę prac już napisano. Ale dr. Starzyński również pominął niejedno polskie wybitne nazwisko, że wskażemy tylko Szukalskiego, chociaż nie opuszcza sporu miernot, do tego nie polskiej prozacji i nie wspólnego ze sztuką polską nie mających.

Te marinesowe utyskiwania, dotyczą wszakże szczegółów i nie negują bynajmniej ogromnej przydatności i użyteczności nowych dziejów sztuki, których wydanie, przystępne dla wszystkich zawnidzamy zasłużonej firmie Arcta.

Piotr Grzegorzewski.

**Żądajcie wszędzie  
WYBOROWYCH WÓD  
GATUNKOWYCH  
FABRYKI  
SUCHOWOLA  
SEWERYNA  
KS. CZETWERTYŃSKIEGO**

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

Nagroda Goncourtów, Onegdaj odbyło się w Paryżu przyznanie nagrody Goncourtów. Jest to, jak wiadomo, najbardziej emocjonujące wydarzenie w życiu literackim stolicy Francji. Nagrodę otrzymał Joseph Peyre za powieść „Sang et Lumière”. Peyre napisał uprzednio dwie powieści z życia kolonialnego: „Escadron blanc”, która otrzymała w r. 1931 nagrodę Renaissance Française oraz „Etendard vert”. Oo trzech lat Peyre mieszka w Madrycie, gdzie studjuje życie teatralne. Nagrodzona książka jest pierwszą jego powieścią, traktującą ten temat.

### WYSTAWY

Wystawa Stanisława Noakowskiego. — W salach Instytutu Propagandy Sztuki odbyło się otwarcie pośmiertnej wystawy prac Stanisława Noakowskiego oraz wystaw Stow. Polskich Artystów Grafików „Ryt” i grupy malarzy lwowskich. W imieniu komitetu organizacyjnego wystawy prektor Politechniki prof. Marjan Lalewicz poprosił o dokonanie otwarcia wystawy dyrektora Funduszu Kultury Narodowej p. Stanisława Michalskiego, jako tego, który otoczył opieką spuściznę artystyczną po ś. p. prof. Noakowskim, nabywając większą jej część na własność państwa. Na wystawie prac Noakowskiego złożyły się 204 prace wielkiego artysty, wypożyczone z Państw. Zbiorów Sztuki, ze zbiorów Funduszu Kultury Narodowej, Wydz. Architektury Pol-

Powiadają ludzie: co nagle, to po diable. Widocznie tego zdania byli twórcy osławionej reformy szkolnej z 1932 r. Dnia 20 stycznia wnieśli do Sejmu swój projekt, a 11 marca już wyszła z Senatu gotowa ustawa o ustroju szkolnictwa. W ciągu tych kilku tygodni nie było czasu ani możliwości rozważyć gruntownie i wszechstronnie projektu. Zresztą w kołach jego zwolenników wszelką krytykę i ostrzeżenia traktowano ze szczerą niechęcią i prawdziwym oburzeniem.

A teraz życie gwałtownie woła o reformę nieprzemysłanej należycie reformy. Całe szkolnictwo polskie dostrzeżono do upadku, zwłaszcza nauczanie powszechne zafalowało się kompletnie. Trzeba je ratować. To jest najpilniejszy i najważniejszy dziś postulat naszej polityki szkolnej.

Każde dziecko polskie musi otrzymać wykształcenie w zakresie szkoły powszechnej. Tak brzmi pierwsza, niewzruszona zasada nasza. Chodzi o to, aby cała ludność polska mogła przystępować do pracy zawodowej jak najlepiej do niej przygotowana, mając nie tylko umysł otwarty, ale i drogę swobodną do dalszego kształcenia się i doskonalenia. Najcenniejsze wartości kultury polskiej winny stać się dorobkiem wszystkich Polaków. Nieudziela solidarności w dążeniach narodowych, oparta na najgłębszych, najpiękniejszych skłonnościach i uczuciach duszy polskiej oraz na świadomości wspólnych interesów, da najmocniejsze fundamenty pod budowę Wielkiej Polski. Źródłem powszechnego tego prawdziwego wychowania obywatelskiego powinna być szkoła,

obejmująca wszystkie dzieci polskie. Doświadczenie lat ostatnich pokazało dobitnie, że celem zrehabilitowania nauczania powszechnego trzeba dostosować jak najdokładniej ustrój i organizację szkolnictwa do stanu gospodarczego oraz kulturalnego ludności, jak również należy liczyć się sumiennie z możliwością finansową samorządów i skarbu państwa. Zlekceważenie tej drugiej zasady naszej przekreśli zawsze każdy plan nauczania powszechnego. Nie docenił tego obóz sanacyjny. Potraktował te zagadnienia po doktrynersku i demagogicznie. W pogoni za górnolotnymi hasłami doszło do katastrofy. Kiedy w 1928-29 roku tylko 4.1 proc. dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do szkół, dziś rachują ich na miliony, czyli 18 proc. Uporem i reklamą nie da się zrealizować powszechnego nauczania. Potrzebne są do tego odpowiednie środki. A te nie przychodzą na zawołanie.

Jako trzecią zasadę podnieść musimy konieczność udzielenia przez szkołę rzetelnej nauki. Żadnego marnowania czasu ani błagi nie wolno tam uprawiać. Z wielkim trudem wydajemy setki milionów złotych na oświatę. Niechże ludność otrzymuje za nie prawdziwe wartości. Zresztą pozytywne do szkoły dzieci dla wielu setek tysięcy rodziców stanowi wysiłek ogromny: ubranie, obucie, zaopatrzenie w podręczniki, zeszyty, milionów uczni kosztuje dużo. Nie może to wszystko iść na marne. Grzechem byłoby egzekwowanie obowiązku szkolnego dla zadośćuczynienia jedynie pozorom formalnym. A przecież bardzo niewiele korzyści wynosi dzieci ze szkół, w których jeden nauczyciel uczy setkę albo i więcej uczni siedmiu roczników. Mało jest warta nauka w natłoczonych ponad wszelką miarę izbach szkolnych. Więcej spaceru niż lekcji bywa obecnie w klasach o zredukowanej do granic ostatecznych liczbie godzin zajęć tygodniowych. Albo to przepychanie uczni słabych do klas wyższych dla zachowania wymaganego procentu promowanych, czy nie daje jak najgorszych wyników? Jak może pracować intensywnie nauczyciel zbiedzony, zmaltretowany, przemęczony, chory? Czego nauczy pedagog rozpolitykowany, roznamiętniony w walkach z przeciwnikami partyjnymi, robiący karierę poza szkołą?

Wreszcie, szkoła musi dostać odpowiedni program wychowania. Naród polski posiada piękne karty w historii. W tych najcenniejszych tradycjach winna wyrastać nasza młodzież. Ma wchodzić w życie z jak najlepszymi obyczajami zarówno w stosunkach prywatnych, jak i w pracy zawodowej oraz wobec wszystkich zagadnień, dotyczących bytu polskiego

Ale realizować te programy potrafi tylko nauczyciel, stojący na pewnym poziomie kulturalnym, sam należycie ustosunkowany do życia. Obywateli wychowywać może, tylko obywatel. Oto są olbrzymie zadania nasze w zakresie szkolnictwa powszechnego.

### PAMIĘTAJ

### O BEZROBOTNYCH

### NARODOWCACH

## Problem powieści regionalnej

Z ziem zachodnich Polski jeden Śląsk zdobył się na prawdziwą twórczość regionalną w dziedzinie powieści, twórczość, w której się odzwierciedlają cechy charakterystyczne Śląska i jego mieszkańców, pewne z ziemią i ludźmi związane problemy społeczne, polityczne i religijne, pewne najgłębsze przeżycia ludności. Powieści Gustawa Morcinka — bo on to stworzył powieść śląską — przyczyniły się też wale do szerzenia znajomości ziemi, którą Kossak - Szczuczka kiedyś nazwała „nieznanym krajem”.

Powieści pomorskiej, w zrozumieniu właściwie pojętego regionalizmu, nie ma. Pierwszą próbę w tej dziedzinie podjął Jerzy Bandrowski szeregiem opowiadań i powieści z polskiego wybrzeża. Ukazał nam życie i pracę rybaków, nie dotarł jednak do istoty ich charakteru. Udane, niekiedy przesłiznaczone (ale także przeidealizowane) opisy zewnętrzne stanowią główną wartość morskich utworów Bandrowskiego. Stefan Balicki, który dla swej powieści obrał także tło polskiego wybrzeża, dotarł nieco głębiej do duszy kaszubskiego rybaka, ale i jego powieść (Dziewiąta fala) nie jest jeszcze żywym odbiciem duszy pomorskiej.

W każdym razie były utwory Bandrowskiego i Balickiego szczęśliwą próbą stworzenia pomorskiej powieści regionalnej, próby, której nikt nie kontynuował, kiedy minął pierwszy entuzjazm posiadania własnego morza.

Dopiero dwa lata temu pojawiły się znów dwie powieści osnute na tle Pomorza — tym razem nie z życia rybaków. Akcja powieści Adama Grzymały - Siedleckiego (Miechowiec i Syn — Gebethner i Wolff — Warszawa, 1934) rozgrywa się w małym miasteczku pomorskiem. Głównym bohaterem jest stary Miechowiec, Wielkopolek z pochodzenia, który stworzył sobie swój warsztat pracy na Pomorzu, zrosł się tak całkowicie z ziemią i mieszkańcami, że do pewnego stopnia uważany być może za reprezentanta Pomorza. Autor wcielił też w Miechowca główne cechy mieszczaństwa pomorskiego, cechy w dużej mierze wspólne mieszczaństwu ziem zachodnich.

W sumie więc nie może powieść Grzymały - Siedleckiego pretendować do tego, by być powieścią „pomorską”, mimo wysokich walorów artystycznych i kompozycyjnych.

Słabsza pod każdym względem powieść Gustawy Jareckiej (Stare

Grzechy — F. Hoesick — Warszawa, 1934), która się pojawiła niemal równocześnie z utworem Grzymały - Siedleckiego, ma także za tło miasteczko pomorskie, i na tem się też właściwie kończy cała „pomorskość” powieści.

Uderzającym szczegółem we wszystkich dotąd krótko omówionych powieściach, nie wyłączając powieści pomorskich, jest brak głębszej problematyki związanej z krajem i ludem, przyczem zwłaszcza uderza brak problemu niemieckiego, przecież tak żywotnego na ziemiach zachodnich Polski, a już specjalnie na Śląsku i Pomorzu. Morcinek w powieściach śląskich, rozwinął problem ten w najróżnorodniejszych aspektach; nakreślił wspaniale walki ludu śląskiego w okresie odradzania się, dał przejmujący obraz tragicznych walk powstańczych Ślązaków o powrót do Macierzy, uwidatnił dualizm duszy śląskiej, z której głęboko w sercu tkwiąca polskość zdarła pokost niemiecki. Przecież to zagadnienie istnieje także na Pomorzu — obecnie nawet w znacznie silniejszym stopniu niż na Śląsku. Czytelnik z poza ziem zachodnich byłby rad dowiedzieć się z powieści osnutej na tle pomorskiem, jak się ludność ustosunkowała do nowych warunków, jaki jest stosunek do Niemiec i Niemców dziś, jak wygląda zagadnienie irredenty, czy nie istnieją tendencje po-

wrotne, jak ułożyło się współzycie Polaków z Niemcami na Pomorzu i wiele podobnych zagadnień.

Przyszłej wojnie z Niemcami poświęcił powieść Maciej Wierzbński, jedyny powieściopisarz polski, który miał ugruntowany sąd w sprawach polsko - niemieckich. Fabuła „Ataku Sepów” jest także zanadto fantastyczna, aby z niej wyciągnąć można wnioski o wartości trwalszej: stąd się przy niej nie będą zatrzymywać. Akcja toczy się mutatis mutandis podobnie jak w powieści Pokera z większą dawką elementu szpiegowskiego, z większym współudziałem ludności pomorskiej, która współpracuje w akcji demaskowania irredenty wywiadu niemieckiego — jak i później w działaniach wojennych.

Właściwy swój pogląd na kwestię niemiecką w odniesieniu do Polski rozwinął Maciej Wierzbński w trzech powieściach „powstańczych”, w których kolejno ujmuje dzieje uwalniania się ziem zachodnich z pęt pruskich. („Wolność” — powstanie wielkopolskie; „Pękły okowy” — powstanie górnośląskie; „Zdobycie Gdańska” — powstania pomorskie). We wszystkich zresztą trzech powieściach autor wypowiada zbliżone do siebie poglądy na tematy polsko - niemieckie.

Ważnym bardzo ostra krytyka narodowego charakteru niemiec-

kiego oraz zasadniczych elementów kultury niemieckiej.

Jednak i Wierzbński nie stworzył powieści pomorskiej, jakkolwiek w sposób najbardziej pełny namalował oblicze zagadnienia niemieckiego w powieści Polski zachodniej. Dzień dzisiejszy stwarza możliwości w tym kierunku jeszcze wiele więcej. Zagadnienie niemieckie ma dziś na Pomorzu swe zupełnie specyficzne oblicze, które najciekawiej właśnie wydobyc może powieściopisarz, łącząc rzeczywistość z fikcją, stwarzając pewne przedyspozycje duchowe w czytelniku polskim. Ale do takich tematów może się zabrać jedynie powieściopisarz wielkiej miary, dużego talentu. Oddałby wielką przysługę nie tylko polskiemu piśmiennictwu, nie tylko ziemi pomorskiej. Trzeba dalej powieści, któreby dała przekrój artystyczny życia i pracy ludu, mieszczaństwa pomorskiego, powieści o nowej Polsce na Pomorzu, powieści, któreby odzwierciedliła stosunek ludności pomorskiej do dzisiejszych zagadnień niemieckich zarówno na własnym terenie, jak i w odniesieniu do Rzeszy.

Pomorze jest dziś dla własności ziem Polskich tak samo nieznanym krajem — jak nim do niedawna był Śląsk. Kiedy się zawiąże pomorski Morcinek, pomorska Kossak - Szczuczka?

ALFRED JESIONOWSKI

# HORACY W POLSCE

w 2000-lecie urodzin poety

Włochy faszystowskie pielęgnują gorliwie tradycję starożytnego Rzymu, zwłaszcza na polu kultury. Poeci rzymscy stali się narodowymi poetami włoskimi, ich rocznice czci się we Włoszech uroczysto, zapraszając do udziału cały świat kulturalny, który tam chętniej w nich uczestniczy, że dawne sądy o wartości literatury rzymskiej, pozostające przeważnie pod wpływem nauki niemieckiej, dziś straciły swoje znaczenie i ustępują miejsca nowej sprawiedliwej, powracającej do renesansowych poglądów ocenie.

Przed 5 laty uczczono 2000 rocznicę urodzin Wergilego, w tym roku taką samą Horacego, przypadającą na dzień 8 grudnia. Przed trzema tygodniami jako podarek jubileuszowy polski ujrzał Rzym spory tom (około 440 stron), wydany przez Polską Akademię Umiejętności p. t. *Commentationes Horatianae*.

Oba wydawnictwa stwierdziły, że Polska, przejęta najgłębiej obok narodów romańskich duchem kultury łacińskiej, umie być wdzięczna wielkim twórcom przeszłości, którzy się w niej zdomowali od lat kilkuset jak w drugiej ojczyźnie.

Obok „przyjaciela Marona” głębszy jeszcze może wpływ na Polskę wywarł Quintus Horatius Flaccus. Stąd nie są frazesem jubileuszowym słowa dedykacji *Commentationes Horatianae*, odnoszące się do Polski: aby dać świeże świadectwo spełnienia się jego wieszczby o narodach północnych, chętnie go słuchających i do wód wdzięczności za wykształcenie wszystkich prawie liryków polskich od XVI w. do najnowszych czasów; mówią one raczej za mało.

Horacy kształcił nie tylko naszych poetów lirycznych, lecz także wpływał na tok naszego życia umysłowego w niejednej epoce. Wprawdzie każda epoka widziała w nim coś odmiennego, a niekiedy nawet w tej samej epoce różniły się sądy wielbicieli poety rzymskiego w znaczeniu najwłaściwszych części jego spuścizny.

Tłumacz jego pieśni w w. XVII Jan Jerzy Libicki chciał dać czytelnikom „poetę tak wielkiego, tak mądrego, tak ludziom zacnym kochanego i uczącego się w szkołach potrzebnego i czytającego, a rozumiejącemu uczeszonego na język polski nie bez pracy przelożonego, a wszystkim do zrozumienia snadniejszego”, przekładający zaś w początku drugiej połowy XIX w. Aleksander A. Krajewski i Lucjan Siemiński dopełniają się swoim umiłowaniem to tego, to tamtego rodzaju pieśni. Krajewski przekłada na Sybirze ody polityczne i religijne, aby nawiązać łączność między starożytnością rzymską, a polską współczesnością. Zdaniem jego „każdy prawdziwy poeta ma jedną przynajmniej taką stronę indywidualną, na której jest mistrzem; jasniej mówiąc jedną przynajmniej ideę, silne uczucie, dążność dla której najszcześliwsze znajdując natchnienie i „formę, dla której staje się uprzywilejowanym niejako wieszczem”.

Taką stroną Horacego jest patriotyzm rzymski nieco bezwzględny i okrutny. „Taki patriotyzm rzymskiej jest społeczności własnym produktem, a oczyszczony przez chrześcijańską naukę z tego, co w nim zbyt jednostronne i nieudzielne, stanowi dziś jedną z najdroższych tradycji starego świata, najsłabszy może czynnik życia nowoczesnej Europy”.

Krajewskiego pociąga ten patriotyzm tegi, wyrobiony w życiu politycznym starego Rzymu, który może stać się odrzutką przeciw rozmiłowaniu się w „codziennej swojskości, rodzinności wieśko-szlacheckiej ze swymi prowincjonalnymi i powiatowymi predylekcjami”. Myśli Krajewskiego sprzed lat niemal 80 i dziś zastępują na uwagę.

Estetyzującego Siemińskiego więcej pociąga lekka liryka Horacego, chociaż ma pełne zrozumienie dla jego patriotycznych ód rzymskich.

„Czarodziej rzymski” począł wczesnie oddziaływać na Polskę, uczono się jego utworów, a przynajmniej złotych myśli w szkołach na dawniejszych; od początku zaś XIII w. widzimy już ślady jego lektury na utworach literackich i dokumentach urzędowych. Pierwszym autorem, niewątpliwym Polakiem, mistrzem Wincenty (t. zw. Kadłubek) w swojej kronice przytacza 7 urwków z Horacego. Książę Henryk Brodaty w dokumencie z r. 1234 cytuje z pewną zmianą jego zdanie o śmierci, która stopą uderza zarówno w norw biedaków, jak w pałace możnych. Ale ten średniowieczny sposób komentowania z Horacego ustępuje w w. XVI nowemu, o wiele różnorodniejszemu. Cytuje się wprawdzie na-

dał złote myśli i trafne powiedzenia Horacego, coraz to obficie w książkach, mowach i rozmowach, przenosi się je jako napisy na pomniki i budowle, na medale pamiątkowe, jako motto wydawnictw i t. d.

Oglądając te pamiątki przeszłości w Polsce, moglibyśmy z nich odtworzyć sporą część utworów Horacego, począwszy od nagrobka Żółkiewskiego z *Dulce et decorum est pro patria mori* i pałacu króla Jana z *Ille terrarum mihi praeter omnes angulus ridet*, aż do medalu na cześć Konarskiego z *Sapere auro* i mottów w każdym numerze „Monitora z czasów stanisławowskich, pomijając nowsze przykłady. Jest więc Horacy w życiu polskim nauczycielem często wzywaniem do udzielania nauki i porady.

W literaturze biegnie jego wpływ kilkoma torami. Polacy, piszący po łacinie, o ile tworzą wiersze liryczne, na nim się wzorują i wymieniać tu wszystkich byłoby bezcelowo wyliczaniem, wystarczy przytoczyć takie nazwiska jak: Jan Kochanowski, Maciej Kazimierz Sarbiewski, najgłośniejszy spadkobierca lutni Horacego, Stanisław Konarski i Mickiewicz w odzie na zdobycie Bomarsundu, a z górnośląskich poetów Norbert Bonczak.

Tłumacze Horacego polscy, którym w *Commentationes Horatianae* poświęciliśmy szczegółową pracę, to albo wielcy twórcy, którzy uważali za swój obowiązek spolszczyć choćby jeden utwór (Jan Kochanowski, Samuel Twardowski, Wespazjan Kochowski, Andrzej Morsztyn, Ignacy Krasicki, Stanisław Trembecki, Franciszek Zabłocki, Adam Mickiewicz, Bohdan Zaleski, Seweryn Goszczyński, Cyprian Norwid, Felician Faleński, Adam Asnyk, Henryk Sienkiewicz i t. d.), albo wytrwali wielbiciele, tłumaczący po kilkadziesiąt utworów, z których 3 już wymieniliśmy, a tu doręczymy jeszcze Sebastiana Petrycego, Józefa Epifanio Minasowicza, Marcina Matuszewicza, Adama Naruszewicza, Józefa Koblańskiego, Franciszka Książka, Franciszka Dmochowskiego, Marcina Fiałkowskiego, Teodora Narbutta, Marcelega Mottego, Pawła Popiela, Jana Czubka, Józefa Zawirskiego, Józefa Birkenmajera i in. Sa wśród tych tu-

## Nauka polska w hołdzie Horacemu

„Commentationes Horatianae”

Podobnie jak przed pięć laty w dwutysięczną rocznicę urodzin Wergilego, tak i obecnie w taką rocznicę urodzin Horacego, wydała Polska Akademia Umiejętności duży tom studiów łacińskich, poświęconych nieśmiertelnej pamięci rzymskiego poety. Tom nosi tytuł „*Commentationes Horatianae*” (Cracoviae 1935, str. 222-209) zawiera 14 rozpraw łacińskich i dwie prace polskie. Otwiera tom piękna inskrypcja dedykacyjna w języku łacińskim. Pierwsze studium napisał nestor naszych filologów — Tadeusz Zieliński: o Lydji i innych opiewanych przez Horacego dziewczętach. W łacińskiej części tomu to jedyną może studium, które niewątpliwie nie zostanie w kabinety skróć i innych arkanów filologii klasycznej, przeczyta znający łacinę z przyjemnością. Napisane po łacinie świetnym i swobodnym stylem, nie tłumaczone z polskiego jak inne rozprawy zapewne. Wiadomo bowiem, że Zieliński mówi i pisze po łacinie z taką łatwością, jak po polsku. Autor wyjaśnia m. in. zagadnienie, dlaczego Horacy nie ukoronował związku z którąś z opiewanych Salagen małżeństwem legalnym. Przyczyna tkwiła w tem, że majątek ofiarowany poecie przez Mecenas, obciążony był pewnym warunkiem: po śmierci właściciela nie stawał się schedą jego spadkobierców, lecz miał powrócić do spadkobierców ofiarodawcy. To zapewne powstrzymało Horacego od kroków matrymonialnych. Sam bowiem poeta nic nie posiadał. Majątek rodziców (którzy byli wyzwoleńcami) skonfiskowano mu jako oficerowi republikańskiej armii Brutusa. Nie mógł więc legalnemu przodkowi swemu zapewnić dziedzictwa, a nie chciał poróżnić się z Mecenasem. Wyjaśnienie to wydaje się w pełni przekonujące.

Następne rozprawy dotyczą w znacznej części pewnych szczegółów, wyjaśnień lub reminiscencji w utworach poety. Zabierają tu głos najwybitniejsi nasi filolodzy: Kłosewicz: Jerzy Kowalski, Kaz. Feliks Kumaniecki, Gustaw Przychocki, Stanisław Witkowski. Przynosząc owoce głębokich badań ważnych spostrzeżeń i mozolnych studiów porównawczych.

maczy Żydzi, piszący po polsku, z których najwcześniej zabrał się do Horacego Leo Belmont, ale właśnie ich przekłady przeczą najoczywiściej jakoby między nimi a Horacym istniało jakiegokolwiek pokrewieństwo.

Bo i Horacego usiłovali sobie Żydzi przywłaszczyć, a pierwszy popęd dał w r. 1877 włoska rozprawa Guglielmo Braun, chociaż i neliczne wypowiedzenia się Horacego o Żydach i rodzą jego ironji świadczą dobitnie przeciw jakiegokolwiek związkowi z semickością.

Trzeci rodzaj wpływu Horacego na literaturę polską to naśladowictwa jego poezji i reminiscencji z niej, najżywsze w wieku złotym, za króla Stanisława i pseudoklasycyzmie warszawskim, zwłaszcza u Kajetana Koźmiana, trudniejsze do odszukania, ale niewątpliwie zarówno w romantyzmie, jak w poezji „Młodej Polski”, w której głównymi przedstawicielami horacjanizmu są: Konstanty M. Górski, Włodzimierz Tetmajer i Lucjan Rydel.

Nauka polska może na swoją chwałę zanotować już w XVI w. wyczerpujący słownik Poznaniaka Tomasza Tretera p. t. *Index z r. 1575*, cały szeregi wydań Horacego od r. 1522 począwszy, a skończywszy na szkolnym wydaniu z komentarzem filomata Józefa Jezewskiego, któremu w tej pracy zamierzał pomagać sam Mickiewicz. Po różnych przygodnych charakterystykach Horacego, przeważnie wstępnach do przekładów: Krajewskiego, Siemińskiego, Popiela, wyczerpujące a świetne opracowanie dał Kazimierz Morawski w I tomie *Historii literatury rzymskiej za cesarstwa Augusta: Vergilius, Horacy, Kraków 1916*. W ostatnich czasach z filologów polskich najczęściej poruszali kwestię

JEŚLIŚ ZNAWCA  
NIE LAKIEM,  
PIJ  
HERBATĘ  
Z KOPERNIKIEM

WARSAWSKIE TOW. HANDLU HERBATĄ  
A. DŁUGOSZECKI, W. WRZEŚNIEWSKI, S. SIKORA  
WARSAWA, BRACKA 23  
KRAK. PRZEDM. 5 - MONIUSZKI 3  
ZOLIBÓRZ - MICKIEWICZA 25

horacjanów T. Sinko i Mieczysław Popławski.

Już te uwagi i rzucone tylko najważniejsze nazwiska świadczą, jaki był związek między Polską, a jednym z naczelnych pisarzy literatury rzymskiej, stwierdzając nasze dobrze nabyte prawo do korzystania z kultury łacińskiej i naszą z nią wspólnotę; opracowane kiedyś szczegółowo uzasadnia, dlaczego w jubileuszu Horacego brać udział mamy obowiązkiem nie tylko urzędowym, lecz także serdecznym, gdyż jemu zawdzięczamy tyle w naszej literaturze i wykształceniu myśli polskiej, ile może żadnemu z poetów obcych.

WINCENTY OGRODZIŃSKI.

HORATIUS

## NATREŃNY GADUŁA

(Sermonum L. 9.)

Szedłem raz świętą Ulicą — zwyczajnie trzymając się mego — zamyślony głęboko o jakichś niebieskich migdałach: nadbiegł pewien — znany mi tylko z nazwiska — patałach, rękę mi ścisnął i krzyknął: „Jak się masz, kochany kolego!” — „Nienajgorzej!” — odparłem — „i miej że się jak najlepiej!” — „Widząc, że przypiął się do mnie i ani się nie odcepi, pytam go: „Co chcesz?” — On na to: — „Ach znasz mnie, wszak jestem lite. at!” — Cenię cię za to!” — bąknąłem... i pragnąc mu umknąć, rad nie rad kroku przyspieszam, to znowu przystanę i w sposób intymny szepczę coś niby słudze: „O ucha... a ciało mi zimny pot oblewa. — „O gdybym tak umiał do gniewu być prędki, jak Bolanus!” — powtarzam w duchu. On, wzięwszy mnie w dozór, słał Rzym i przedmieścia — a wartko rozpuścił już ozór. Ja wciąż milczę. On wtedy: „Już zdawna zgaduję twe chętki! Zwiąć chcesz ode mnie... fe, brzydoko! Lecz nic nie wskórasz... bo pójdę z tobą, gdziekolwiek dądziesz” — Ja w nową wdałem się budję: — „Po co masz drogi nakładać? Do zleka, co złożon choroba, idę... Nie znasz go... Mieszka daleko za tybrem... w pobliżu parków Cezara...” — „Liam czas, nie jestem leniwy, więc z tobą pójdę wszędzie!” — „Stulilem uszy, nie omny prostiżu, jak zgłupiały osiołek, gdy wielki prz, tłoczy go bażaj.

On znów: „Zważywszy mój talent, już widzę że się nie wzdrągasz z Wiskiem, z Varusem mnie równać w przyjaźni... Boć przecie, któż skrobnie tyle wierszy za jednym zamachem?... kto równo nadobnie tańczy jak ja?... Niech się schowa Hermojen jam w śpiewie Syrenki!” Tu mi udało się wściбіć pytanie: „Masz maikę ubogą lub krewniaków na swojej opiekę?” — „Nie! nie mam nikogo! Wszystkich zioylem do grobu...” — „Szczęśliwi... Jam został ci jenol... Dobij i mnie, boć na mnie okraty taki los czyha, który w dzieciństwie mi z uray wytręła stara wróżycha:

JEGO NIE ZGLADZI TRUCIZNA NI WROGÓW WŁOZNIA ŻELAZNA,  
GRYP, NI STARCZA PODAGRA NI BÓL, CO WYKRĘCI MU TUŁÓW,  
JEGO DOBIJE GADUŁA... WIĘC NIECH SIĘ WYSTRZEGA GADUŁÓW  
KIEDY NIECO ZMADRZEJE I LAT DOJRZALSZYCH JUZ ZAZNA!”

Cwierć dnia zmierzęwszy, przechodzimy koło świątyni Westy. On stawić się w sądzie miał w związku z wasnym procesem; wiedział, że przegra sprawę, jeżeli „naczy uczytni, rzeze więc: „Chwilkę bądź laskaw zaczekać!” — „Niech zgine z kretesem, jeśli mam czas na czekanie... A na cyw. anym kodeksie znam się, jak koza na pieprzu...” — „Czy sprawę, czy ciobie opuścić? Jestem w kłopotcie!” — „Mnie opuścić!” — „O, nigdy!” — i (widać już wścieki się) rusza, jak oparzony przed siebie... Ja za nim — bo juscie jak tu się oprzeć zwycięzcy?... — „A jak ze z tobą maecenas?” — on znów pyta; — „ten szczęściarz urządzać się umie rozłoznie: z garstką wybrańców przostaje jedyn... Gdybyś zapoznał mnie z nim, o! wielkich względów z mej strony napewno byś doznał: jabym ci robił u niego protege...” Niech kaczka mnie kopnie, jeśli byś wszystkich nie zaćmił!” — Ja na to: „Zdaje się, że nas mylnie sądzisz. Boć w żadnym domu nie żyje się czyszej; niemasz tam intryg, ni gawłow, ni plotek, ni podłej zawiści, forów nie dają bogactwom ni mądrzym, lecz każdy tam znajdzie miejsce dla siebie...” — „Ech, szkisz! Uwierz, trudno tej bajdzie!” — „Ależ to prawda!” — „Tak mówisz? Tem więcej dusza ma pragnie jego przyjaźni!” — „Więc staraj się o nią, mocą swych zalet zdołasz go podbić... On do współzycia łatwo się naśnie, tylko się droży z początku...” — „Nie zaopie gruszek w popiele; dziś jeszcze służbę przekupię... Cóż, trzeba sięgnąć co kalet... Jeśli mnie z kwitkiem odprawia, trudno ciem się jeszcze nie przelaki: chwilę stosowną wypatrzę, na drodze zacępię go śmieie, odprowadzę... Bez pracy wszak niema ko. czy!” — W rozterce odśiecz ujrzałem: szedł Fuscus Aristitus! On jako zły szeląg znał mego kompana... Stajemy...

— „Ach, skądże to, skądże dądziesz, kochany, i dokąd?” — zapytał.

Ja w miejscu się wiercę, szczypię go zleka w ramię i perskie oko doń robię, głową mu kiwam, by chciał mnie ratować.

On śmiał się niemądrze, niby nie rozumiejąc... Mnie żółć az wrzała w wątrobie! „Kiedys mówiłeś, że chciałbyś poufnie rozmówić się... a bez świadków... ze mną.”

„Pamiętam, pamiętam! — lecz pozwól, że w kropce dziś cię zostawię. — Do jutra!... Wszak dzisiaj trzydziesty, jest szabes; chciałbyś podjętym żydziaszkom w nos kopcic?”

— „Przesady mi obce!” —

Odmę się na to, lecz on:

„A ja za wzorem spóspółstwa jestem przesądny... Wybacz!... Pomówim później!”

Zgasły nadziei promienie!... Zbiegł kuncioł, w niewolę gadulstwa mnie nieszczęsnego oddając...

lecz nadszedł moment wyzwolia: zabięgi gadule drogę przeciwnik i złowił go w matnię: „Tużes mi, ptaszku?” — huknął; — „to ty się uchylasz od prawal?”

Nuże go taszczyć przed sąd...  
Ja uszy do góry!... Krzyk, wrzawa, rwetes na całej ulicy!...

I tam mnie wywabił Apollin...  
Przełożył JOZEF BIRKENMAJER.

# Jak zużyć stare futra

(ZO) Niejedną z pań wydaje się, iż postępuje ona bardzo rozsądnie jeżeli stare, niemożliwe już do noszenia futro starannie przechowuje, mimo iż niema najmniejszej nadziei, aby mogła je na siebie włożyć, gdyż albo skórki są podziurawione, albo fason tego rodzaju, że w niczem nie przypomina modnej linii. Futra takie stanowią najniebezpieczniejszy balast, są znakomitem siedliskiem uprzykrzonych moli i zabierają bardzo wiele cennego miejsca, którego w nowoczesnych mieszkaniach mamy tak niewiele.

Nie może zatem ulegać żadnej wątpliwości, że zupełnie nie na miejscu jest pietyzm zastosowany do takiej części naszej garderoby, która kiedyś miała niewątpliwie dużą wartość, ale utraciła ją z biegiem czasu, a z każdym rokiem staje się coraz bardziej bezużyteczną. O wiele lepiej i praktyczniej będzie stare futro w jakiś sposób zużytkować i ratować to co jeszcze jest do ratowania.

Przypuszczam, że rada ta spotka się z niejednym sprzeciwem, bo o ile wszystkie panie odczuły się przechowywania starych sukien, o tyle do futra tego dobrego zwyczajnie jakoś nie chcą stosować i wręcz oświadczają, że nie mają serca aby pociąć je na kawałki i zrobić z niego obramowanie nowego kostiumu czy płaszczu.

Gdy się jednak pewnego pięknego dnia okaże, że strzeże się skarbu, który nie ma już najmniejszej wartości, jest już zapóźno na jakąkolwiek przeróbkę. Skóry są tak zgniecione i łamliwe, że każda złotówka poświęcona na robotę będzie poprostu wyrzucona za okno.

Dlatego też z chwilą, gdy dojdziemy do przekonania, że futro które posiadaamy jest zupełnie niemożliwe i nawet najlepszy kuśnierz nic na to nie poradzi, trzeba się szybko zdecydować i futro poświęcić na przybranie kostiumu czy płaszczu, tem bardziej, że będzie ono wówczas o wiele eleganckiej, aniżeli niemożliwe odkrycie futra.

Niemal każda z nas posiada w swojej garderobie czy to stary płaszcz peleryny, czy żakiet futrzany, który doskonale na ten cel będzie mogła zużytkować.

Z dzisiejszych naszych rysunków mogą panie nabrać przekonania, jak ładnie wyglądają takie przybrania futrzane do których możemy dojść niewielkim kosztem, podczas gdy kupienie nowych skórek przekracza o wiele skromne nasze budżety. W jaki sposób płaszcz czy kostium futrem przybierzemy jest już kwestją metody mody, ale naszego gustu i upodobania.

Widzimy najpierw kostium spacerowy w tak modnym obecnie stylu wystowym. Charakter sportowy czy wycieczkowy załany będzie jedynie od materiału z jakiego kostium zrobimy. Do sportu czy na codzienne noszenie nadawać się będzie materiał wełniany, natomiast ten sam kostium zrobiony z aksamitu stanie się bardzo eleganckim ubraniem popołudniowym. Futro zużytkujemy na s'ojący

kołnier, duże wyłogi i baskinę oddzieloną szamerowaniem z grubego sznura.

Jeżeli rozporządzamy skórkami bardzo miękkimi i podatnymi możemy z nich zrobić wałeczki wypełnione watą z których ułożymy tak zwane „pneumatyczne” przybranie, które jest w tej chwili bardzo modne. (Rysunek drugi).

Bardzo ładnie wyglądają długie żakiety kombinowane z futrem, wyglądające prawie jak płaszcze. Jeżeli pośw'rimy na ten cel długie stare futro będzimy miały wiele materiału do rozporządzenia i zrobimy z niego modne, dość szerokie rękawy, wysokie kołnierze i tiuniki „rzypiętą do żakiety aksamitnego, przyzdobionego szamerowaniami. (Rysunek trzeci).

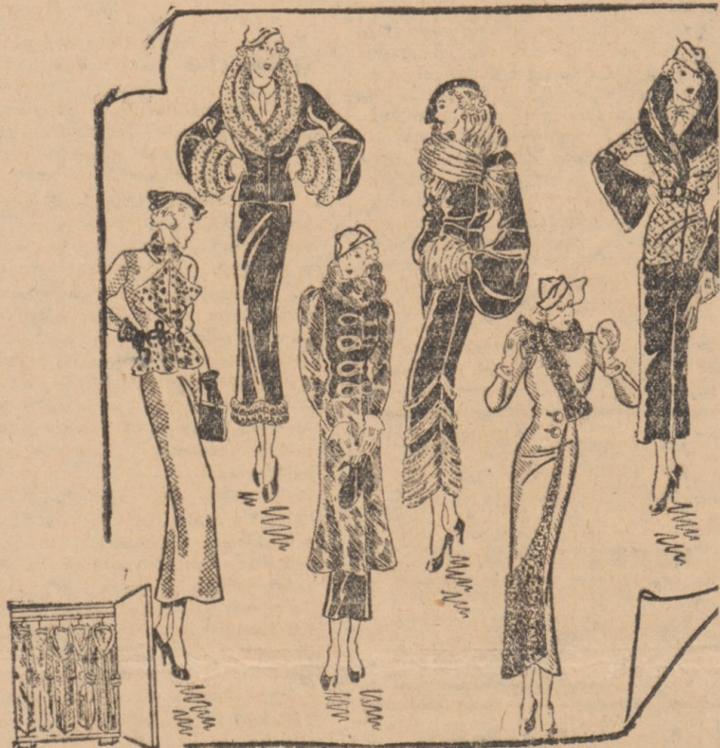
Z podniszczonych nutrii można wytrać tylko zupełnie nieuszkodzone części, jeżeli chcemy mieć coś naprawdę bardzo eleganckiego. W tym wypadku musimy się zadowolić dużym, skrzyżowanym kołnierzem, mufką w kształcie beczki i o ile futra starczy ukośnym przybraniem płaszczu u dołu. (Rysunek czwarty).

Płaszcz z materiału wełnianego bogato przybrany futrem jest zawsze bardzo elegancki i efektowny szczególnie jeżeli umiejętnie dobierzemy kontrastujące ze sobą kolory. Naprzykład czarne lub ciemnobronzowe futro wygląda doskonale przy materiale zielonym. Na rysunku naszym mamy takie odkrycie z sutyn owinieciem dokoła szyi kołnierzem i obłożeniem futrzaniem dolnej części. Szynek trzeba niewiele i z łatwością można je wybrać z bardzo nawet zniszczonego płaszczu.

Oryginalny i bardzo modny jest fason który mamy na ostatnim rysunku. Futro zrobiony jest symetryczny kołnier szalowy, wysokie i rozszerzone ku dołowi mankiety przy rękawach, oraz cały dół płaszczu.

Jak widzimy zatem starego futra nie należy nigdy żałować. Zamiast zaważać w szafce przyda się bardzo, gdy zechcemy je praktycznie zużytkować, a takim kosztem możemy ubrać się modnie i elegancko.

## STYLOWE SUKNI



Teraźniejsze suknie tak zwane stylowe oparte na wzorach z bardzo dawnych epok odznaczają się tem, że są robione z kosztownych i ciężkich materiałów, jak brokaty, tkaniny złote i srebrne, a przede wszystkim aksamit.

Spódnica jest zawsze długa, suita i rozszerza się ku dołowi jak odwrócony

kielich. Tworzy to linię efektowną i malowniczą. Drugą cechą charakterystyczną sukni stylowej są „balonowe” rękawy, które cieszą się wielkim powodzeniem. Ponieważ suknie takie są przeważnie w kolorach ciemnych, aby mogły być noszone nie tylko na wielkie występy, ale i na mniejsze zebrania, koniecznym jest dodanie jakiegoś jaśniejszego i ożywającego je przybrania. Najodpowiedniejszym będzie haft z pereł albo ze sztrasów, który zdobi przód stanika, kołnier i wykończa balonowe rękawy. Bliższe do

# Uroczystości wałykańskie

## Nowi kardynałowie

Wyznaczony na dzień 16 grudnia r.b. przez Piusa 11 konsystorz papieski będzie 15-tym z rzędu za Jego pontyfikatu. Konsystorz pierwszy, na którym kreowano 8 kardynałów, odbył się 11 grudnia 1922 roku, następnie odbywały się kolejno: 23 maja i 20 grudnia 1923 r., 24 marca 1924 r., 30 marca i 14 grudnia 1925 r., 21 czerwca i 20 grudnia 1926 r., 20 czerwca i 19 grudnia 1927 r., 15 lipca i 16 grudnia 1929 r., 30 czerwca 1930 r. i 13 marca 1933 r. Na konsystorzach tych Papież kreował ogółem 51 kardynałów, z których dwóch zachował „in petto” ogłaszając ich nazwiska dopiero obecnie. Spośród tej liczby kardynałów 16 umarło, w tem wszyscy kreowani na dwóch pierwszych konsystorzach, pozostaje przy życiu 35, t. j. łącznie z kardynałami otrzymującymi purpurę na najbliższym konsystorzu liczba kardynałów kreowanych przez Piusa 11 wynosi obecnie 53. Ponadto jest jeden kardynał kreowany przez Leona 13 w r. 1901 (kard. Skrbensky), 4-ch przez Piusa 10 i 11, przez Benedykta 15, ogólna liczba kardynałów po 16 grudnia r.b. wynosić będzie 69 ksiąząt Kościoła. Z liczby tej 38 będzie narodowości włoskiej, spośród pozostałych zaś 7 jest Francuzów, 4 Hiszpanów, 4 mieszkańców Ameryki Północnej, 3 Niemców, 2 Polaków, 2 Czechów i po jednym przedstawicielu Austrii, Węgier, Belgii, Portugalii, Irlandji, Kanady, Brazylii i Argentyny, wreszcie jeden reprezentant Kościoła Wschodniego — patriarcha obrządku syryjskiego.

Uderzającą jest w zbliżającym się konsystorzu wielka liczba kreowanych kar-

dynałów. Najbardziej pod tym względem zbliżonym do tego konsystorza był konsystorz odbyty przez Piusa 10 w dniu 27 listopada 1911 r., na którym Papież ten kreował również 18 nowych kardynałów, zachowując nadto jedną kreację „in petto” (patriarchę Lizbony Antoniego Mendes Bello, którego publikacja nastąpiła na ostatnim konsystorzu 25 maja 1914 r.). Jeszcze większą liczbę kardynałów, największą ze znanych w dziejach Kościoła, kreował Leon 10 na konsystorzu w dniu 1 lipca 1517 r., kiedy purpurę kardynalską otrzymało odrazu 31 osób .m. in. Adrian 6 (1522 — 1523), ostatni z papieży pochodzenia niewłoskiego.



PL. Skrzypów 18 Marszałkowska 92

Wśród kardynałów, których kreacja nastąpi na konsystorzu grudniowym, pięciu zajmuje wysokie stanowisko w hierarchji kościelnej swego kraju, są to patriarcha Antiochji obrządku syryjskiego oraz arcybiskupi Pragi, Toledo, Buenos Aires i Reims; czterech reprezentuje przedstawicielstwo zagraniczne Stolicy Apostolskiej, a mianowicie nuncjusze w Warszawie, Wiedniu, Paryżu i Madrycie; jeden, arcybiskup Baudrillard, jest przedstawicielem nauki katolickiej i katolickich studjów wyższych, które Pius 11 szczególniejszą otacza opieką; jedyn.

o. Boetto, reprezentować będzie w gronie kardynałów. Towarzystwo Jezusowe, którego przedstawicielem poprzednio był kardynał Ehrle. Pozostali nowi kardynałowie należą do wyższych dostojników św. Kongregacyi Rzymskich i władz wałykańskich.

## Pracownia Krawiectwa Damskiego

### B. OLSZEWSKI

Marszałkowska 74 m. 2, tel. 8-58-59

Poleca W. P. wykwinatą robotę sukien, okryć futer, oraz wszelkie przeróbki, wchodzące w zakres krawiectwa i kuśnierstwa. Ceny przystosowane do dzisiejszych warunków. Tamże sprzedaż form bibulkowych dopasowanych podług ostatnich żurnali.

ozdoby odbijają nader efektownie od ciemnego materiału.



## CHORA WĄTROBA zatruw. organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Żoła Magistra Wolskiego „Biliosa” zawierające znane rośliny egzotyczne Combretrum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Żoła ze znak. ochr. „Biliosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wydawnictwo Magister E. Wolski, Warszawa, Żoła 14, m. 1.

549

## LAKIER NAJLEPSZY DO PAZNOCKI GELOBIL

951

# PŁYNNY PALIWO

Niebawem nastąpić ma decydujący zwrot w zatargu Włoch z Ligą Narodów, kierowaną przez Anglię: ma być za zdecydowana kwestja, czy rafta, płynne paliwo ma być objęte sankcjami, t. j. czy jej dowóz do Włoch ma być wstrzymany. Rząd włoski oświadczył, że umieszczenie ropy rafinowanej na liście towarów zakazanych uważałby za akt wojenny ze strony państw neutralnych i w ten sposób sankcje ekonomiczne mogłyby automatycznie przejść w rozpoczęcie kroków wojennych między Włochami, a innymi państwami. W ten sposób zatarg abisyński zamienić się może w wojnę powszechną. Konferencja, która dn. 18 b. m. ma się zająć kwestją ropy, będzie dosłownie igrała z ogniem.

Długi czas współzawodnictwo mocarstw europejskich określono skrótem „wojna o perkalki”, gdyż istotnie treścią tych zabiegów była walka o wnik zbytu dla towarów przemysłowych, wśród których perkalki zajmowały jedno z czołowych miejsc. Po wielkiej wojnie rozmaitym konszachtom, układom, zakulisowemu walkom nadano miano wojny o tereny naftowe; każdy starał się zapewnić sobie jakieś źródło płynnego paliwa, bez którego nowoczesna wojna, czy to na lądzie czy na morzu nie da się pomyśleć. Wiele się zmieniło od czasu, kiedy Łukasiewicz, skromny aptekarz w Krośnie, przed siedemdziesięciu laty przeprowadził pierwsze próby destylacji oleju

skalnego i budował lampę, w której ten dotychczas nieużyteczny produkt miał być zastosowany do oświetlenia mieszkań ludzkich. Rola ropy jako środka oświetleniowego dziś jest już prawie kończy, ograniczona do krajów bardziej w kulturze materialnej zafascynowanych, natomiast jej znaczenie w innych polach wzrosło niepomernie. Przemysł, żegluga morska operują się dziś w bardzo znacznej mierze na paliwie płynnym, a lotnictwo bez niego obyć się zupełnie nie może. O ile chodzi o wojnę, to samochód zwykły, czy pancerny, czołg, samolot nie może bez niego istnieć, a większość statków wojennych dzisiejszych flot używa również ropy jako paliwa. Pływu węgla zostały tylko jakieś niedobitki i przeżytki z dawniejszych lat dziesiątków. Groźba Włoch na wypadek rozszerzenia sankcyj na dostawy ropy jest więc zupełnie zrozumiała.

Wydobycie ropy naftowej na kuli ziemskiej wynosi dziś około 200 milionów ton rocznie, jest więc pięciokrotnie mniejsze, niż wydobywanie węgla kamiennego, jeżeli jednak wziąć pod uwagę jej wartość cieplną i energetyczną o połowę prawie większą, niż wartość najlepszego węgla przewaśa węgla będzie tylko trzykrotna; najlepszy to dowód jakiego miejsca zajął olej skalny w życiu gospodarczym. Na pierwszym miejscu producentów ropy stoi St. Zjednocz., gdyż z owych 200 milionów ton wydobywanych na kuli ziemskiej

Stany Zjednoczone dostarczają 125 milionów, na drugim miejscu, ale bardzo daleko w tyle stoi Wenezuela z 15 milionami ton produkcji rocznej, dalej zaraz idzie Rosja z 12 milionami, Meksyk, Persja dają po 8 i 6 milionów, poważnym producentem jest Rumunja bo daje 4 miliony, reszta krajów wygłobywa znacznie mniejsze ilości. Produkcja Polski w najlepszym roku powojennym wynosiła nieco ponad jeden milion ton, jest więc w stosunku do wydobycia światowego nieznaczna, zaledwie pół procent; żeby jednak przetrwała ona nasze potrzeby wewnętrzne i daje możliwość eksportu. Wystarczy też nawet w razie znacznie zwiększonego zapotrzebowania kraju: zapasy ropy na naszych terenach obliczane są na 160 milionów ton, przy dzisiejszym więc wydobyciu wystarczą na czas dłuższy.

Nie wszędzie jest jednak położenie tak pomyślne, przeciwnie ropa należy do tych materiałów kopalnych, które mogą się rychlej od innych wyczerpać, w każdym razie prędzej, niż zapasy węgla. W Stanach Zjednoczonych ukazały się nawet niedawno dość alarmujące oceny wydajności źródeł istniejących i ewentualnych zapasów. Mianowicie tamtejsze koła fachowe stwierdzają, że wyczerpywanie się terenów eksploatowanych postępuje zgodnie z przewidywaniami geologów, a wykrywanie nowych nie dostrzymuje kroku wyczerpywania starych, tak, iż rezultatem tego procesu będzie wyczerpanie się wszelkich zapasów amerykańskich już za 10 lat (przy dzisiejszej produkcji). Natural-

nie, odkrycie nowych terenów ropodajnych, może wywrócić te przewidywania, ale coprawda nie jest ono na terytorjum Stanów bardzo prawdopodobne, bo tam jest już wszystko dość dokładnie przeszukane.

Tem większego znaczenia nabiera ją inne części świata i kraje posiadające bardzo wielkie zapasy ropy, a wśród nich na pierwszym miejscu jest stawiana Persja i Mezopotamja. Sprawy te otaczane są jednak wielką tajemnicą, gdyż ubiegające się o zapewnienie sobie prawa eksploatacji tych bogactw mocarstwa trzymają rezultaty swych badań naturalnie w sekrecie. W każdym razie można powiedzieć, że Anglja przez swój kapitał państwowy i prywatny zapewniła sobie władzę nad bardzo wielką częścią przypuszczalnych zapasów ropy. Nie zawojowali ropy w popiele również i Włochy. Nabwli podobno znaczny udział w rumuńskiej produkcji, trzymają nieznane bliżej co do wydajności pokłady albańskie, a również włoska jest jedna z kompanij eksploracyjnych ropę mezoanatamską, bodajże „The Mossul Oilfields”. Miałoby więc Włochy dość własnej ropy, gdyby nie to, że jej dowóz może być wstrzymany za pomocą naftów genewskich, lub też, jeżeli Anglja nie cofnie się przed wojną — siłą.

Ten wzgląd właśnie że złoża ropy istnieją przeważnie w krajach pozaeuropejskich skłania wszystkie mocarstwa do popierania usiłowań chemicznych, zmierzających do wydobycia z węgla sposobem fabrycznym tych produktów, jakich dostarcza ropa, a

więc benzyny, gazoliny, smarów mineralnych i t. d. Pisaliśmy niedawno jakim sposobem z węgla kiepskiego gatunku dostaje się benzyna. Polega to na chemicznym połączeniu węgla z odpowiednią ilością wodoru (ropa jest mieszaniną nierzemnych węglowodorów, t. j. różnego stonienia połączeń węgla z wodorem). Dać się to skutecznie przy zastosowaniu wysokiej temperatury i wielkiego ciśnienia i jest kilka metod, dających dobre rezultaty w praktyce. Niemcy pobudowały zakłady w których przerabiają węgiel brunatny na benzynę w ilościach setek tysięcy ton rocznie. W Stanach Zjednoczonych, mimo obfitej tam jeszcze produkcji ropy, fabrykacja benzyny z węgla również posunięta jest daleko. Francja też idzie w tym kierunku, a ostatnio w Anglii uruchomiono zakład w Billingham, który przerabiał będzie rocznie 600 tysięcy ton węgla na 100 tysięcy ton benzyny i pewną jeszcze ilość innych produktów.

Tak więc mimo posiadania przez kapitał angielski wielkich źródeł ropy naturalnej, mimo obryzmnych rezerw wóarów podziemnych w Portsmouth, zanewnianych flocie wojennej Anglii paliwo na dłuższy czas mimo onowania na morzu i wolności wskutek tego transportu. Anglja mimo wszystko przystąpiła do fabrykacji syntetycznego płynnego paliwa u siebie w domu, mimo iż ta fabrykacja ekonomicznie dziś jeszcze nie bardzo się kuli. Z tego można wnosić jak wielkie jest znaczenie płynnego paliwa w dzisiejszym życiu państwa.

ARTURUS.

**Podarki  
gwiazdkowe  
oraz zakupy**



**Świąteczne  
uskuteczniającie  
w niżej**

**wymienionych firmach chrześcijańskich:**

**APTECZNE I PERF. - KOSM.**

**W. CHARYTONOWICZ**  
Mickiewicza 7.

**E. KUDREWICZ**  
Mickiewicza 26, tel. 710.  
Ogromny wybór nowości.  
Ceny niskie.

**„LUDWIK”**  
Zamkowa 12.

**WŁAD. NARBUT**  
S-to Jańska 11, tel. 472.

**MARJA WOSKOWICZ**  
W. Pohulanka 19, tel. 1915.  
Perfumerja i kosmetyka.

**WŁ. TRUBILŁO**  
Ludwisarska 12.

**ZABAWKI**

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**W. BORKOWSKI**  
Mickiewicza 5.  
Ozdoby choinkowe.

**ELEKTROTECHNICZNE  
I RADJOWE ARTYKUŁY.**

**OGNIWO**  
S-to Jańska 9, tel. 1606.

**JAN SAŁASINSKI**  
Wileńska 25, tel. 1901.

**M. ŻEJMO**  
Mickiewicza 24, tel. 161.

**FUTRA.**

**PIKIEL WŁODZIMIERZ**  
Wielka 7, tel. 1155.  
Bezpośredni import.

**GALANTERJA.**

**Pol. Skł. Galant.**  
**FRANCISZEK FRLICZKA**  
Zamkowa 9, tel. 646.

**JAN FRLICZKA**  
„JANUSZEK”  
Wielka 11 — S-to Jańska 6.  
Duży wybór. — Ceny niskie.

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**ZOFJA JANKOWSKA**  
„ZRÓDŁO NOWOŚCI”  
Wielka 15.

**M. KOSINOWA**  
Mickiewicza 29.

**J. KŁODECKI**  
Zamkowa 17, tel. 928.

**E. PAWŁOWICZÓWNA**  
S-to Jańska 8.  
Galanterje i gorsety.

**W. JACEWICZ**  
Kalwaryjska 11.

**ZRÓDŁO POLSKIE**  
Wileńska 29.  
wł. siostry P. i T. Feldmanówny.

**KAPELUSZE.**

**E. MIESZKOWSKI**  
Mickiewicza 1.  
Specjalność. — Wielki wybór.

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**KILIMY.**

**MICHAŁ CHAMUŁA**  
Wileńska 25.  
Wyrób własny ludowy.  
Rzeźba huculska i Zakopiańska.

**KOLEKTURY  
LOTERJI PANSTWOWEJ.**

**S. GORZUCHOWSKA**  
Zamkowa 9.

**A. WOLAŃSKA**  
Wielka 6.

**KSIĘGARNIE.**

**GEBETHNER i WOLF**  
Mickiewicza 7, tel. 624.  
Książki dla dzieci od 15 groszy.

**KAZIMIERZ RUTSKI**  
Wileńska 38.  
Książki na Gwiazdkę. Kalendarze.

**SW. WOJCIECHA**  
Dominikańska 4, tel. 845.

**JOZEF ZAWADZKI**  
ul. Zamkowa 22, tel. 606.  
Książki na podarki.

**S. STANKIEWICZ**  
Ostrobramska 2.

**MEBLE.**

**B. ŁOKUCJEWSKI**  
Wileńska 23.  
Podarki Gwiazdkowe. Ceny niższe.

**SPÓŁDZIELNIA  
ZJEDNOCZENI STOLARZE  
w WILNIE**  
Trocka 6.  
Własne warsztaty, duży wybór.  
Ceny niższe.

**MINERALNE WODY.**

**OSMOŁOWSKI**  
zaul. Kazimierzowski 9.

**E. TROMSZCZYŃSKI**  
Fabryka: Piwna 7.  
Magazyn: Wielka 50.

**MLECZARNIE.**

**ZRZESZENIE PRODUCENTÓW  
NABIAŁU**  
Spółdzielnia z odpow. udziałami.  
ul. Piłsudskiego 13, tel. 22-22.

**NACZYNIA GOSPODARCZE.**

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**S. H. KULESZA**  
Zamkowa 3, tel. 1406.  
Łyżwy i galanterja stalowa.

**ODYNIEC, wł. MALICKA**  
Wielka 17 — Mickiewicza 6.

**MASZYNY DO PISANIA.**

**BLOCK BRUN S-ka Akc.**  
Mickiewicza 31, tel. 375.

**M. ŻEJMO**  
Mickiewicza 24.

**OBUWIE.**

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**CZAPLINSKI WŁ.**  
Dominikańska 8 — Wielka 13.

**LIPINSKI J.**  
Wileńska 36.  
Bat — na — Bata.

**WĘGIEL.**

**CENTROPAŁ**  
Zamkowa 18, tel. 1790.  
Składy i bocznicza Parkowa tel. 2240.

**SYNDYKAT ROLNICZY**  
Zawalna 9, tel. 323.

**OPTYCZNY.**

**J. IWASZKIEWICZ**  
Wileńska 25.

**ARTYKUŁY SPOŻYWCZE.**

**JULJA GNIADKOWSKA**  
S-to Jańska 11.

**PIETKIEWICZ**  
Mickiewicza 15.  
Specjalność artykuły wiejskie.

**SUKNA I MATERJAŁY.**

**BŁAWAT POLSKI**  
Wielka 28, tel. 1592.  
Jedwabie, Wełny, Sukna.  
Ceny niższe.

**DUBICKA i S-ka**  
Wileńska 33.

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**KAROL JANKOWSKI i SYN**  
Oddział sprzedaży fabr.  
Mickiewicza 21, — Niemiecka 22.

**MAĆKOWIAK i ROMANCUK**  
Wielka 27.  
Wybór duży. Ceny niższe.

**PIKIEL WŁODZIMIERZ**  
Wielka 7, tel. 1155.

**RUCIŃSKI ROMAN**  
Wielka 30, tel. 253.  
Duży wybór. Ceny niższe.

**UBRANIA DZIECIENNE.**

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**„BOBO”**  
Mickiewicza 29.  
Ostatnie nowości. Ceny przystępne.

**UBRANIA GOTOWE.**

**E. DUTKIEWICZ**  
Mickiewicza 7.

**B-CIA JABŁKOWSCY Dom Tow.**  
Mickiewicza 18.

**W. E. SZUMANSKY**  
Mickiewicza 1.

**MATERJAŁY PIŚMIENNE  
I GALANTERYJNE.**

**WŁ. BORKOWSKI**  
Mickiewicza 5.

**M. RODZIEWICZ,**  
Wielka 9.  
Ozdoby choinkowe. Kalendarze

**ELEONORA**  
S-to Jańska 1.

**WINNO - KOLONJALNE.**

**STANISŁAW BANEL i S-ka**  
Mickiewicza 22, tel. 849.

**ST. BIELIŃSKI**  
Mickiewicza 26, tel. 1898.  
Duży wybór towarów świątecznych.

**GOŁĘBIEWSKI**  
Trocka 3.

**K. RYMKIEWICZ**  
Mickiewicza 9.  
Znane miody od najtańszych cen.

**FELIKS ŻEBROWSKI**  
War. S-ka Mlecz.  
Zamkowa 3.  
Najw. wybór produktów wiejskich.

**A JEDNAK SZYNKI MARKI  
„P O L O”  
SĄ NAJLEPSZE.**  
Żądać w solidniejszych  
handlach spożywczych.

**WYROBY MASARSKIE.**

**L. KNAPIK**  
Wileńska 27, tel. 1527.  
Wybór duży. Ceny niższe.

**E. KNAPIK**  
Mickiewicza 30, tel. 1949.  
Wybór duży. — Ceny niższe.

**M. ŻYTKIEWICZ**  
Mickiewicza 22, tel. 1514.

**WINA OWOCOWE.**

**W. OSMOŁOWSKI**  
Żądać w sklepach winno-spożywczych.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE**

**W. DOWGIAŁŁO**  
S-to Jańska 6, tel. 2235.  
Poleca stroje balowe i wizytowe.

**MICHAŁ PIECH i SYN**  
Zamkowa 10, tel. 10-04.

**ZEGARMISTRZE.**

**WACŁAW ANDRUKOWICZ**  
Zamkowa 10.  
istnieje od 1840 r.

**O. MATKIEWICZ**  
daw. Gorzuchowski  
Zamkowa 9.  
Wielki wybór zegarków od 5 zł.

**SPORT.**

**ŁYŻWY, NARTY, SANKI**

**KOSTJUMY SPORTOWE  
BUTY**

**„LECH”** Wilno, Wielka 24  
Telefon 400.

Wydarzeniem wielkiej wagi jest ukazanie się nowych modeli radjoodbiorników  
**„ELEKTRIT”** od luksusowej Dwójki do Superheterodyny  
w firmie **MICHAŁ GIRDA,**  
WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

**Wina gronowe naturalne**  
FRANCUSKIE, WĘGERSKIE, HISPANSKIE, WŁOSKIE, RENSKE, KRYMSKIE  
I KAUKASKIE, WÓDKI, KONIAKI, RUMY, LIKIERY I MIODY, oraz OWOCE,  
CUKRY, BAKALJE i różne towary gastronomiczne w najprzedniejszych gatun-  
kach oraz CODZIEN ŚWIEŻĄ I AROMATYCZNA  
**Kawę** z własnej nowoczesnej  
palarni, poleca  
**D.-H. A. JANUSZEWICZ**  
ZAMKOWA 20-a, TEL. 8-72.

# „Przerosty etatyzmu“

Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz dał się już poznać jako badacz zagadnień gospodarki państwowej. Jest on bowiem autorem szeregu rozpraw z tego zakresu, a mianowicie: „Zagadnienie rentowności gospodarki państwowej“ (Warszawa, 1932), „Wyniki bilansowe a rzeczywiste przedsiębiorstwa państwowych w Polsce“ (1935), i „Zagadnienia rentowności przedsiębiorstw“ (1935).

Wielką zaletą prac dr. Bernadzikiewicza jest przejrzystość ich treści, opracowanej metodą naukową, ujętej jednak publicystycznie. Dzięki temu, książki dr. Bernadzikiewicza są dostępne również dla przeciętnego czytelnika, a nie tylko dla znawcy zagadnień ekonomicznych.

Wspomnianą zaletę posiada również ostatnia książka autora, która ukazała się niezbyt dawno na półkach księgarskich. (Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz: „Przerosty etatyzmu. Uwagi o gospodarce państwowej w Polsce“. Warszawa, 1935. Skład główny: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, Str. 150).

Rozrost gospodarki państwowej w Polsce jest tobiecnie sprawą bardzo aktualną i szeroko dyskutowaną. Państwo występuje w roli przedsiębiorcy w wielu dziedzinach gospodarki. Dr. Bernadzikiewicz, zajmując się „przerostem etatyzmu“, niepokoi się wybujałością naszej gospodarki państwowej i wysuwa postulat uwzględniania przez przedsiębiorstwa państwowe obok zysku zagadnień natury czysto gospodarczej oraz społeczno-politycznej, gdyż „przedsiębiorstwa państwowe powołane są przede wszystkim do pełnienia służby publicznej“.

„Najbardziej nowoczesne zadania przedsiębiorstw państwowych — czytamy w rozdziale p. t. „Państwo — przedsiębiorca“ — stanowią, według przyjętej opinii, ich zadania gospodarcze... Może tu chodzić zarówno o bezpośrednie zaspakajanie ogólnych potrzeb gospodarczych, niedostatecznie lub wogóle niezaspakajanych przez przedsiębiorstwa prywatne, t. j. o bezpośrednie wykonywanie wytwórczych polityki gospodarczej państwa, z drugiej zaś strony o interwencję państwa w życiu gospodarczym zarówno w charakterze kontrolera, jak i regulatora produkcji. Ponadto przedsiębiorstwa państwowe winny dostarczać gospodarce prywatnej gotowych wzorów w zakresie właściwego rozwiązywania kwestii społecznej, poziomu moralności podatkowej, urządzeń technicznych, modernizacji produkcji i t. p.“

Autor domaga się też równouprawnienia przedsiębiorstw prywatnych i państwowych, gdyż

„jakiegokolwiek sztuczne uprzywilejowanie przedsiębiorstwa publicznego prowadzić musi siłą rzeczy do dezorganizacji rynku oraz utrudniać położenie i tak już wystawionych na nierównie większe ryzyko przedsiębiorstw prywatnych“.

Kczważywszy z kolei kwestię zysku w przedsiębiorstwach państwowych, dr. Bernadzikiewicz ustala trzy elementy, niezbędne dla charakterystyki gospodarki państwowej:

„Po pierwsze, moment zysku nie posiada dla gospodarki państwowej znaczenia decydującego, jak to widzimy w gospodarce prywatnej... Powtóre, nowoczesne zadania przedsiębiorstw państwowych zostały określone przede wszystkim jako zadania gospodarcze. Wreszcie, po trzecie, okazało się, iż państwo-przedsiębiorca posługiwać się musi kalkulacją, ujętą z punktu widzenia całości gospodarczej, a nie poszczególnego warsztatu“.

Pelnszymi założeniami autora są stwierdzenia, że:

„...jeśli się pragnie budować gospodarstwo przedwzrostem na inicjatywie i przedsiębiorczości prywatnej, rozmiary bezpośredniej działalności gospodarczej

państwa nie mogą i nie powinny być nadmierne... „gospodarka państwowa nie powinna być zarządzana z myślą wyłącznie o niej samej i nie powinna wypierać i zastępować gospodarki prywatnej“.

„Przerosty etatyzmu“ przynoszą szkody nie tylko gospodarce prywatnej, ale podcinają zarazem i osłabiają podstawę, na której opiera się uzasadniona i konieczna niekiedy gospodarka publiczna“.

Według tych zasad dr. Bernadzikiewicz

wic ocenia działalność naszego państwa, występującego w roli przedsiębiorcy. Opiera się on przytem głównie na materiałach Najwyższej Izby Kontroli Państwa, chociaż stanowisko autora „było zgóry krytyczne i nacechowane pewną nieufnością do materiałów oficjalnych“.

Książka to aktualna i ciekawa. Można się z autorem różnić w tym czy innym punkcie, lecz przeczytać książkę warto. (jb)

## Skargi Żydów Łódzkich

„Nasz Przegląd“ skarży się w korespondencji z Łodzi na tragiczne rzekomo położenie Żydów w tem mieście.

„Od robotnika i chałupnika żydowskiego, który odrazu pozostał bez pracy i temsamem bez źródła egzystencji, spuszczenie kryzysowe kroczyło naprzód, obejmując rzemieślnika, drobnego handlarza i producenta, aż wreszcie wtargnęło do szeregów, do niedawna dobrze usytuowanej żydowskiej sfery mieszczańskiej. Sytuacja społeczeństwa żydowskiego w Łodzi jest obecnie rozpaczliwa, a jutro nietylko nie zwinstuje poprawy, lecz jeszcze dalsze zaciemnienie horyzontu.“

Jest jedna okoliczność, która pogarsza — zdaniem „Nasz. Przegl.“ — położenie Żydów w Łodzi.

„Ostra nagonka antysemicka prowadzona ostatnio, zwłaszcza wyjątkowo intensywnie przez Stronnictwo Narodowe w Łodzi, odbiera rzemieślnikowi i kupcowi żydowskiemu ostatnie możliwości egzystencji“.

## Nadchodzą święta

Wobec zbliżających się świąt podjęto w prasie narodowej i w żywej opinii społecznej szczególnie energiczną akcję za kupowaniem tylko u swoich. M. in. mamy do zanotowania odezwę Stronnictwa Narodowego w Radomiu.

„Mimo ciężkiego stanu gospodarczego — brzmią słowa odezwy — i wciąż wzrastającego bezrobocia, każda prawie rodzina powinna zrobić zakupy, będą one skromniejsze, niż w poprzednich latach, ale właśnie dlatego każdy groźny z polskiej kieszeni wi-

Żydzi łódzcy obiecują sobie nieco po zbiorce, jaką obecnie „Centralne T-stwo Popierania Kredytu Bezprocentowego i Krzewienia Pracy Produktownej wśród ludności żydowskiej w Polsce“ podjęło, zamierzając zebrać milion złotych, z czego na Łódź żydowską ma pójść 150.000 złotych.

„Suma ta — obiecuje sobie „Nasz Przegląd“ — która ma ulec potrojeniu w 100 proc. z Funduszu Pracy, stanowić będzie kapitał, który umożliwić ma daleko idącą pomoc spauperyzowanym w najwyższym stopniu masom żydowskim Łodzi“.

Warto tu zwrócić uwagę, iż Żydzi łódzcy mają nadzieję otrzymać 300, względnie 450 tysięcy złotych z państwowego funduszu pracy.

Z przykrością musimy stwierdzić, iż fundusz pracy dawał już pieniądze Żydom. Kto wie przeto, czy i tym razem nadzieje żydowskie się nie ziszczą.

## 10 miliardów dolarów złota zgromadziło się w bankach Stanów Zjedn.

Z Londynu donoszą, iż tygodniowe sprawozdanie Banków Rezerwy Federalnej wykazuje, że zapas złota w Stanach Zjednoczonych przekracza obecnie olbrzymią sumę 10 miliardów dolarów.

Jest to największa kiedykolwiek notowa-

na liczba zapasów złota w Ameryce. W ciągu ub. tygodnia zapas złota wzrósł o 135 milionów dol., natomiast w okresie ostatnich 12 tygodni przywieziono do St. Zjedn. łącznie złota za 800 milionów dol.

## Kolosalny odpływ złota z Banku Francji

Ogłoszony w dn. 5 b. m. bilans Banku Francji za okres od 22 do 29 listopada r. b. wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycji w porównaniu z poprzednim sprawozdaniem (w milionach fr.): zapas złota spadł o 2,834,2 do 66,190,8; obieg banknotów wzrósł o 1,212,6 do 82,447,3; natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obie-

giem banknotów spadł z 95,503,5 do 94,634,5; stosunek pokrycia złotem spadł z 72,27 proc. do 69,34 proc.

Zaznaczyć należy, że w tygodniu następnym, a więc do dn. 6 b. m. odpływ złota z Banku Francji był znacznie mniejszy, w ciągu kilku dni bowiem nie notowano nawet żadnego odpływu złota.

## Na giełdach walutowych Osłabienie funta i dolara

Na wczorajszych giełdach walutowych nastąpiło dość wyraźne osłabienie funta, które ujawniło się jednak dopiero w późniejszych godzinach, nie zostało więc zarejestrowane przy otwarciu giełdy paryskiej oraz na giełdzie w Zurichu. Pewne nieznaczne osłabienie wykazał również dolar. Z pozostałych dewiz ponowne osłabienie wykazał Zurich, natomiast Amsterdam utrzymuje się na wysokim poziomie. W dn. 5 b. m. giełda paryska w dalszym

ciągu wykazywała nastroj nerwowy, wyrażający się przede wszystkim dalszym lekkim spadkiem rent i papierów państwowych. Kola giełdowe w dalszym ciągu oczekują na wyniki przedłużającej się debaty w Izbie Deputowanych. Jakkolwiek nęgoł liczą się one z sukcesem Laval, jednak przeciąganie się dyskusji budzi zaniepokojenie, pogłębiane przez pytanie, jak poważną większość zdoła tym razem skupić przy sobie premier Laval.

## Poważne zaniepokojenie z powodu ciągłego przyływu złota

Z Nowego Jorku donoszą: Kolosalny przyływ złota do Stanów Zjednoczonych trwał w dalszym ciągu w dniach ostatnich. W dniu 2 b. m. przybyło do Nowego Jorku złota za 220,4 milj. dolarów, zaś w dniu 3 b. m. za około 20 milj. dolarów.

Ciągły przyływ złota do Stanów Zjednoczonych wzbudza poważne zaniepokojenie w amerykańskich sferach finansowych, które obawiają się, że wzrost zapasu złota do nienotowanych dotąd rozmiarów skłoni zwolenników inflacji do energicznej akcji

w kierunku wykorzystania tych zasobów, jako podstawy do poważnego rozszerzenia emisji.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 6-go grudnia DEWIZY

Belgia 89.70 (sprzedaż 89.88, kupno 89.52); Holandia 360.20 (sprzedaż 360.92, kupno 359.48); Londyn 26.21 (sprzedaż 26.28, kupno 26.14); Nowy Jork (kabel) 5.31 i trzy czwarte (sprzedaż 5.33, kupno 5.30 i pół); Oslo 131.70 (sprzedaż 132.03, kupno 131.37); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.97 (sprzedaż 22.01, kupno 21.93); Szwajcaria 172.05 (sprzedaż 172.39, kupno 171.71); Sztokholm 135.20 (sprzedaż 135.53, kupno 134.87); Berlin 213.45 (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Madryt 72.60 (sprzedaż 72.75, kupno 72.45).

Obroty dewizami większe niż średnie, tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza.

banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.78 — 4.77 i trzy czwarte. Dolar złoty 9.00 i trzy czwarte. Rubel srebrny 1.85 100 kopiejek w bilionie rosyjskim 0.85. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 150.00 — 148.00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26.23 — 26.21.

## PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 39.75; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62.75 — 62.60 i pięć osmych (odcinki po 500 dol.) 63.75 (w proc.); 4 proc. pożyczka — wstępcza 110.50; 4 proc. państwowa pożyczka premowa dolarowa 52.30 — 52.60; 5 proc. konwersy na 4.25 — 4.25 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa 57.00; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 44.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52 i pięć osmych — 53.00 — 52.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 49.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 46.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 38.25.

## AKCJE

Bank Polski — 96.50; Ostrowiec — 19.00; Warsz. Tow. fabry. cukru — 33.25 — 33.50.

Dla pożyczek państwowych tendencja nieodnolita, dla listów zastawnych co-kołwiek słabsza, dla akcji przeważnie mocniejsza.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 93.25 — 93.50 (w proc.); 7 proc. pożyczka Śląska 72.00 — 71.75 (w proc.).

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 6-go grudnia

Pszenvica czerw. jara szk. 7/5 gl. — — — — —; Pszenica jednolita 753 gl. 19.25 — 19.75; Pszenica zbierana 742 gl. 18.75 — 19.25.  
Zyto I standart 700 gl. 12.75 — 13.00; Zyto II standart 687 gl. 12.50 — 12.75; Owies I st. (niezadeczo.) 497 gl. 14.75 — 15.25; Owies II st. (lekkio zadeczo.) 498 gl. 14.75 — 15.25; Owies III stan. (zadeczo.) 538 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień bi. warianty 16.25 — 17.00; Jęczmień 6/5 gl. 673 gl. 14.25 — 14.75; Jęczmień 6/5 gl. 14.00 — 14.25; Jęczmień 620.5 gl. 13.75 — 14.00; Groch polny 21.00 — 23.00; Groch Victoria 31.00 — 34.00; Wyka 20.50 — 21.50; Peluszkia 23.00 — 24.00; Se-aeala podwojnie czyszczona 20.00 — 21.00; Lubin niebieski 8.25 — 8.75; Lubin złoty 9.75 — 10.25; Rzekap zimowy 42.50; Rzekap i rzepak letni 42.00 — 42.00; Rzekap i rzepak letni 42.00 — 43.00; Siemię iniane basis 90 proc 33.00 — 34.00; Koniczyna czerw. sur bez gr. kanianki 90.00 — 100.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc 126.00 — 130.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan o czyst. 97 proc 80.00 — 90.00; Mak niebieski 67.00—69.00; Ziem. ad 4.25—4.75; Mąka pszenna gat. I — A 0 — 20 proc 32.00 — 34.00; Mąka pszenna gat. I — B 0 — 45 proc 30.00 — 32.00; I-C 0—55 proc 28.00 — 30.00; I — D 0 — 60 proc 26.00 — 28.00; I-E 0 — 65 proc 25.00 — 27.00; II B 20 — 65 proc 24.00 — 26.00; II D 45 — 65 proc 23.00 — 24.00, II E 55—65 proc 22.00 — 23.00, II G 60 — 65 proc 21.00—22.00; Mąka żytnia wciągowa 0.30 23.00 — 23.50; Mąka żytnia I gat. I 45 22.00—23.00; Mąka żyt. I gat. 0.55 proc 21.00—22.00 I gat. 0.65 proc 20.50 — 21.50. II gat. 16.50 — 17.50. różowa 16.00 — 17.00. ostatnia — — — — —; Otrebv oszenne grube przem. stand 10.50 — 11.00 otrebv oszenne średnie przem stand 9.50 — 10.00; Otrebv oszenne mialkie 9.50 — 10.00; Otrebv żytnie 8.50 — 9.00; Kuchv iniane 15.75 — 16.25; Kuchv rzepak we 13.50 — 14.00; Kuchv słonecznikowe — — — — —; Śruta sojowa 45 proc 22.50 — 23.00.

Ogólny obrót 3470 ton, w tem żyta 1515 ton. Usposobienie spokojne.

5)

G. O. BAXTER

## Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego Marji Wańkiewiczowej

Doszedł tym sposobem do lat czterdziestu i choć jego karjera złoczystą trwała już od dwudziestu-dwu lat nie pokosztował nigdy wzięcia. I nikt nie mógł naprawdę powiedzieć, co właściwie przeskrobał. Otaczała go gęsta mgła podejrzeń, ale że len z tropiących go delektywów nie rozchwiał tej mgły i nie był w stanie zarzucić mu nic konkretnego. Nie powinęła mu się dotąd ani razu noga i nikt nigdy nie cieszył się wraz z nim, z jego złowrogich i zwycięskich poczynań. Bawiło go obserwowanie głupoty i słabości społeczeństwa, którego dzięki złości włości losu był członkiem. Taki człowiek jak on, musiał pogardzać jawną manifestacją wszelkich wzruszeń, a przedewszystkiem nienawidził wybuchów gniewu. Rezultat jego obecnego rozmyślań był taki: czuł się upokorzony, że uległ odruchowi złości i nie cieszyło go wcale pobicie handlarza. Chwilowa satysfakcja, którą odczuł gdy jego twarda pięść dotknęła przeciwnika, nie wyrażała uczucia wstydu, wywołanego faktem, że dał się wciągnąć w bójkę. A poza tem, awantura ta będzie go kosztowała ciężkie dolary, bo przecież ten człowiek mógł go zaprowadzić prosto do celu.

Wrócił więc do hotelu i siadł w małym obdarty hallu obok starszego jegomoscia, odzianego w obskurne ubranie, olbrzymie sombrero i pie-wsz-

zędnie zrobione buty: był to najwidoczniej jakiś hodowca.

— Kto to jest „Mały“? — spytał Denny.

— Jaki mały? — odpowiedziano mu pytaniem na pytanie.

— No... „Mały“ — upórzywie powtórzył Denny, nie chcąc stracić ostatniego płomyka nadziei.

Nieznany człowiek zmarszczył brwi i przypatrywał mu się przez chwilę z podełba.

— Czy pan jest obcy w tych stronach?

— Tak jest.

— No to niech pan posłucha mojej dobrej rady i trzyma się zdaleka. Jeżeli pan nawet słyszał o „Małym“, to niech się pan więcej o niego nie pyta.

— Ale dlaczego?

— Bo to nie przynosi szczęścia. Ot i wszystko.

— Powiedziałwszy to, wstał z krzesła, przeszedł na drugą stronę pokoju, chcąc widać przerwać niemiłą rozmowę.

Si Denny wstał również. Czuł się coraz więcej podniecony, ogarniało go przeświadczenie, że za chwilę zrobi jakies niesłychane odkrycie. Ale wpierv musi się koniecznie dowiedzieć, w jakim kierunku ma wszcząć poszukiwania.

Poszedł do właściciela hotelu. Gruby ten i uprzejmy jegomosc miał rękawy od koszuli zawnięte aż do tylnych łokci, pocił się wszystkimi porami i uśmiechał do całego świata.

— Czy pan zna „Małego“? — spytał go Si Denny. — Uśmiech zgasł na twarzy hotelarza. Rozzejrzał się trwożnie dokoła i przekonawszy się, że nikt ich nie podsłuchuje, westchnął z ulgą.

— Myślałem, że pan jest tu obcy — dparł bardzo chłodno. — Niech mnie djabli biorą jeżeli kiedykolwiek przypuszczał, że pan zna „Małego“.

— To ja pana pytam o niego?

— Choćby mnie pan pytał cały dzień i całą noc, to i tak pan się niczego nie dowie — dparł grubas rozłutnie. — „Mały“, to jest „Mały“. Ja się nie wtrącam do jego spraw — ani o do moich. I koniec na tem; dość już tego gadania. Dobrywieczór Karolu, mam dla ciebie nowiny.

Skinął na wchodzącego do pokoju mężczyznę, a Denny wobec tak zdecydowanego stanowiska zmuszony był skapitulować. Odszedł kilka kroków i pograżył się w rozmyślaniu. Widział, że właściciel hotelu i Karol mówili coś szybko i po cichu nie spuszczać z niego oka. Widać było, że dzięki zadanym pytaniom stał się tematem ich rozmowy.

Wkońcu Si Denny wyszedł znów na ulicę.

— Czy macie tu w mieście szeryfa? — spytał pierwszego spotkanego przechodnia. Musiał powtórzyć pytanie po hiszpańsku, wreszcie wskazano mu bielony budynek, trochę większy od innych domków. Była to rezydencja szeryfa. Przedstawiciel prawa był podobno w domu.

Powolnym krokiem skierował się Denny ku domowi szeryfa; był bardzo zamyślony. Wiatr ustał, ale powietrze pełne było nieuchwytnego, leciutkiego kurzu pustyni, a ponad tym tumanem św.eciły blade, nikle, male gwiazdeczki. Zapukał do drzwi szeryfa, godna ta osobistość natychmiast przysłała na jego wezwanie.

— Czy pan jest szeryfem? — spytał Denny. Szeryf skinął milcząco głową i wyszedł przed dom. Był to wysoki, szczupły, dobrze zbudowany człowiek, jego krok, oczy, zdecydowany głos, znamionowały energiczne, czynne usposobienie. Patrzył zawsze prosto w oczy tego z kim rozmawiał, jaśgdyby badał mu serce do dna. Si Denny rozumiał, że ma przed sobą prawdziwego mężczyznę.

(C. d. n.).

# NOWE CENY WĘGLA I CUKRU

Represja w wypadkach przekroczenia nowego cennika

Dnia 6 b. m. odbyła się w komisariacie rządu konferencja poświęcona kontroli wprowadzenia w życie nowych zredukowanych cen na artykuły pierwszej potrzeby, t. j. cukier i węgiel.

Ustalono metody kontroli stosowania sankcji karnych do wszelkiej kategorii sprzedawców, którzy usiłowałiby czepać nadmierne zyski, pobierając ceny wyższe, aniżeli ustalone urzędowo. W wypadku pobierania za cukier w detalu (kryształ) więcej aniżeli 1 zł. za 1 kg. netto — stosowane będą represje, łączące z przynusowaniem doprowadzeniem zainteresowanych osób do urzędów.

Detaliczne składy węgla winny pod rygorem likwidacji przedsiębiorstwa zapatrzyć się do dnia 15 b. m. w odpowiedniej szyldy. Detaliczna cena węgla kostki (1) nie może przekraczać 48.50 gr. za 10 kg. łącznie z detalicznym. Analogicznie detaliczna cena węgla grubego 1 kl. nie może przekraczać 47 gr. za 10 kg. Cena 1 tony węgla kostki 1-a z dostawą do piwnicy, nie może przekraczać 43.50. W wypadku stwierdzenia pobierania cen wyższych oraz oszustw na wadze, cof-

nięte będą wszelkie ulgi, przysługujące przez wzgląd na właścicielom składów detalicznych. Składy będą natychmiast unieruchomione. Właściciele zaś będą przynusowo doprowadzeni do urzędów.

W razie ewentualnej obniżki taryfy kolejowej na węgiel ceny zostaną odpowiednio zmienione z tem, że kupcy węgla zostaną o tem oficjalnie powiadomieni.

## Proces księdza Kochańskiego w apelacji

Na dzień 12-go grudnia, wyznaczono po raz drugi w Sądzie Apelacyjnym proces księdza Kochańskiego, prefekta szkoły w Tykocinie, którego Sąd I-szej instancji skazał na 6 miesięcy więzienia za

przeciwdziałanie rozporządzeniom władz szkolnych w sprawie noszenia przez dzieci żaby po śmierci marsz. Piłsudskiego. Proces budzi duże zainteresowanie.

## Wielki proces o gospodarke Żyrardowa odbędzie się na wiosnę

Władze sądowo-sędzce kończą długotrwałe dochodzenie w sprawie gospodarke w sp. akc. Zakładów Żyrardowskich. Dochodzenie opiera się m. inn. na fróldowej ekspertyzie przeprowadzonej przez biegłych sądowych z prof. Sarzy-

wanem na czele. Wina metod gospodarke w Zakładach Żyrardowskich obciąża jak wiadomo b. dyrektorów Żyrardów: Vermecha i Caena, przebywających na wolności za karcjami. Wobec bliskiego zakończenia śledztwa, Vermecha i Caen, którzy otrzymali warunkowe zezwolenie na wyjazd do Francji i wrócić mają za miesiąc do Warszawy do dyspozycji władz sądowych.

Proces o rabunkową gospodarke w Zakładach Żyrardowskich oczekiwany jest wiosną, roku 1936. (1).

## Policja w lokalu Stronnictwa Narodowego

Obława w domu przy ul. Złotej 30

W czwartek od godz. 19-ej, do godz. 1-ej, przy ul. Złotej 30, kilkudziesięciu policjantów — pod kierunkiem komisarza, przeprowadziło rewizję w korytarzach i piwnicach, na strychach, w szpiżarkach i innych ubikacjach. Nic podejrzanego nie znaleziono. W domu tym

mieści się Zarząd stołeczny Stronnictwa Narodowego, Związki Zawodowe „Polska Praca” i Związki Zawodowe „Wspólna Praca”. Brama domu podczas obławy była zamknięta. Zatrzymano kilkanaście osób, które nie posiadały dowodów osobistych.

## Napad sołtysa na b. posła Bochenka

Zerzeń pod W-wą jest ośrodkiem wpływów narodowych i katolickich. Nie podoba się to nielicznym miejscowym sanatorom, którzy, nie mając oparcia w społeczeństwie, próbują łobuzerskimi napadami terroryzować wybitniejsze jednostki. Po kilku niedanych napadach z zasadzki na młodzież narodową, odpartych zresztą stanowczo, notujemy fakt nowego napadu na prezesa miejscowej Akcji Katolickiej i prezesa Koła S. N., b. posła

Szczepana Bochenka. Napadu dokonał sołtys (!!) wsi Zerzeń, Stanisław Rogowski.

Korzystając z ciemnego wieczoru „działacz” sanacyjny, asekurowany przez własną bojówkę, zaatakował sześćdziesięcioletniego posła.

Mimo nierównych sił, poseł Bochenek zareagował po męsku, zmuszając napastnika do wycofania się z pola walki.

## Zmiana godzin handlu ale tylko w sobotę

Ukazały się informacje w sprawie projektowanej ustawy o przedłużeniu godzin handlu do godz. 9-ej wieczór. Jak wiadomo, dziś wszystkie sklepy muszą

być zamykane o godzinie 7-ej. Dowiadujemy się, że wiadomości te są częściowo niedokładne. Projektuje się rzeczywiście znówelizowanie przepisów o godzinach handlu, jednak w tym sensie tylko, by sklepy mogłyby być otwarte do godz. 9-ej, tylko w soboty i w dni przedświąteczne.

Nie potwierdzają się również rozpowszechniane przez Żydów pogłoski, co do zniószenia przepisów o zakazie handlowania w niedzielę. Zakaz taki będzie utrzymany w całej swej rozciągłości.

## Baczność narodowcy!

Zebrań koła na Woli

W niedzielę dn. 8 grudnia r. b. odbędzie się zebranie koła Wola im. Popławskiego o godz. 5 m. 30 po poł. przy ul. Śliskiej 34. Przemawiać będzie p. Tadeusz Herculak.

## Ubój rytalny w Radzie Miejskiej

We wtorek dn. 19 b. m. odbędzie się posiedzenie komisji aprowizacyjnej Tymczasowej Rady Miejskiej. Na porządku dziennym posiedzenia będzie rozpatrywany memoriał radnego Krauzego w sprawie obrotu mięsem. Jak wiadomo, memoriał ten porusza b. szeroko zagadnienia uboju rytalnego.

## Samobójstwo b. komisarza po icji

Przy ul. Koszykowej (6-go sierpnia 2), w mieszkaniu Zofji Wandy Brzozowskiej, sublokator jej, 48-letni Lucjan Stepkowski, emerytowany oficer policji (ostatnio pełniący służbę na prowincji), wczoraj rano popełnił zamach samobójczy, wystrzelivszy do siebie z rewolweru. Kula przebiła płuca. Na odgłos wystrzału, domownicy chcieli wejść do pokoju sublokatora, lecz drzwi były zamknięte. Dopiero przy pomocy dozorczy domu, drzwi wyważono. Lekarz Pogotowia stwierdził stan ciężki i przewiózł Stepkowskiego do szpitala Dz. Jezus. Przyczyna targnięcia się na życie — silny rozstrój nerwowy, spowodowany złym stanem materialnym i niemożnością znalezienia pracy. Policja IX-go komis., po przeprowadzeniu śledztwa, pokój Stepkowskiego opieczętowała.

## Samochód na chodniku

Wczoraj przed południem, przez pl. Zamkowy od strony ul. Podwale — w kierunku mostu Kierbedzia, jechał samochód ciężarowy, międzymiastowy, kursujący na linii Warszawa — Brześć nad Bugiem, Nr. 27662, należący do M. Rojmana (Bonifraterska 17). Przy zbiegu Nowego Zjazdu i ul. Marjensztadt, wskutek defektu w kierownicy, samochód, prowadzony przez kierowcę, Edwarda Gryza (Kałuszyn, Piłsudskiego 5), wjechał na chodnik, potrącił dwie przechodzące kobiety, oraz wyrzucił budkę z papierosami. Kierowcę aresztowano.

## Dramatyczna scena nad jeziorem Kamionkowskim Samobójstwo 70-letniego starca

70-letni Jan Kurowski, dozorca domu, (Lubelska 20/22), od kilku dni zaczął zdradzać objawy rozstroju nerwowego. Zaniepokojona żona i syn zwracali szczególną uwagę na chorego. Wczoraj nad wieczorem, gdy Kurowski udała się na klanki schodowe, celem zapalenia lampek, akorzystał z tego Kurowski i szybko wyszedł z mieszkania. Żona, powróciwszy do mieszkania, wysłała syna, 26-letniego Edwarda, technika P. K. P., na poszukiwanie ojca. Syn K. dobiegł do jeziora Kamionkowskiego i ujrzał w oddali ojca, skaczącego do wody. Momentalnie zrzu-

cił palto i marynarkę i skoczył na ratunek, jednocześnie wzywając pomocy. Nie umiejąc pływać, zdołał przebiec jednak zaledwie kilka kroków, gdy znalazł się po pas w wodzie. Wezwanie pomocy usłyszał kierownik parku im. Paderewskiego, Wiśniewski, który polecił niezwłocznie pojechać łodzią dozorcą. Po krótkich poszukiwaniach wydobyto już tylko zwłoki. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Po przeprowadzeniu śledztwa przez policję 15-go komis., zwłoki, za zezwoleniem prokuratora, pozwolono zabrać rodzinie do domu.

# DZIAŁAKADEMICKI

## „Wielki i mały nacjonalizm”

Dnia 5 b. m. o godzinie 20.15 odbył się w lokalu sekcji akademickiej S. N. „czwartek dyskusyjny”. Referat p. t. „Wielki i mały nacjonalizm” wygłosił przybyły z Łodzi świętyni mowca publicysta, kol. Kazimierz Halaburda.

„Polski ruch narodowy jest inny, niż ruchy narodowe w Niemczech, Włoszech i t. d.” — mówił prelegent. — „Nawet, gdy ich przesłanki teoretyczne są jednakowe, treść jest różna, a ta treść właśnie jest istotą każdego ruchu.

Kończy się epoka, międzynarodowa, szablona jedynakowa dla wszystkich krajów, ras, narodów. Kończy się „rzydługi eksperyment socjalizmu czy uberalizmu”. Przychodzi era nacjonalizmów.

Nacjonalizm jako ruch — bardzo młody (Mussolini Ruch wszechpolski, Corradini, Bismarck), jako świadomość narodu, jako przyrodzony, najdroższy instykt — jest bardzo stary. W dawnej Grecji — przedawem tego zbiorowego poczucia narodowego były „olimpiady tylko dla Greków”.

Są dwa różne nacjonalizmy: wielki i mały — czego nie należy rozumieć jako nacjonalizmy wielkich i małych narodów.

Mowca dał szereg przykładów państw europejskich, które można podzielić pod jedną i drugą kategorię nacjonalizmu:

## Koło Polonistów czy Żydofilów?

Oświadczenie Koła Polonistów S.U.W., zamieszczone na łamach „Gazety Polskiej” z dn. 4.12.1935 r., ciekawie charakteryzuje stosunki, jakie panują w tem kole.

Do Poznania na „Ogólny Zjazd Polonistów z całej Polski” zarząd powyższego koła delegował między innymi trzech Żydów, Libina, Friede i Hopenstadta, którzy mieli wygłosić referaty (w jakim duchu — rzecz wiadoma). Dziwią się ci panowie, dlaczego w Poznaniu na zjeździe nie dopuszczono ich do głosu. To przecież zupełnie zrozumiale. Żyd nie

Dania — to kraj spokojnych „zjadaczy chleba”.

Francja jest wielkim narodem, a ducha wielkiego nacjonalizmu tam nie ma; ruch narodowy tam się rodzi, i to dość powoli.

Włosi natomiast mają tę właśnie wielką ideję, w którą wierzą i w imię której walczą. Taksamo Niemcy.

A więc — Rzym starożytny kedyś, a dzisiaj Japonia w Azji, Włochy i Niemcy w Europie — to były i są wielkie nacjonalizmy.

Narody, bez poczucia posłannictwa narodowego, skazane są na stanowisko defensywne, a potem, z konieczności, na zagładę.

Referent wysunął w historii Polski dwa rodzaje wielkich idei: ideję piastowską i jagiellońską. My chcemy mocarstwowość Polski budować na wzór imperjum Chrobrego i według jego idei. Duch poczucia potęgi odżywa w naszym narodzie. Duch ten jest wcielony w krzepkie ciało (przyrost naturalny).

Na pacyficzny mały nacjonalizm nie może sobie Polska pozwolić wobec siły witalnej Rosji i Niemiec. Oprzed swą myśl polityczną musimy nie na defensywne narodowe, ale na ofensywne Zbudujemy Wielką Polskę.

Referat przyjął burzą oklasków i okrzyków, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

może i nie powinien reprezentować na zjazdach naukowych Polaków. W oświadczeniu swem delegacja warszawska, z naciskiem podkreśliła, że „reprezentowane przez nią Koło Polonistów S.U.W.P. stoi na stanowisku niezależności nauki”. Jest to wierutny fałsz, bo dobrze pamiętamy walne zebranie Koła Polonistów roku ubiegłego, kiedy to przed rozpoczęciem obrad wpłynął wniosek jednego z tych papów. Wniosek ten brzmiał:

„Koleżanki i koledzy, przez powstanie i jednogminutowe milczenie uczcijmy pro-

## O obn'żkę opłat na Uniwersytecie

W sobotę, dn. 30 ub. m., o godzinie 12 w południe, odbył się w Poznaniu, za zezwoleniem władz uniwersyteckich, wielki wiec w westybulu auli uniwersyteckiej, poświęcony sprawie opłat na uniwersytecie.

Na wiec zgromadziła się młodzież w ilości przeszło tysiąca osób, wypełniając szczególnie westybul i przyległe korytarze. O godz. 12.15 zjawili się przedstawiciele senatu U. P., p. prorektor prof. Jonscher, kurator „Bratniej Pomocy” prof. Dobrowolski i kurator Młodzieży Wszecpolskiej, prof. Dąbrowski, którego młodzież przywitała oklaskami.

Wiec otworzył prezes „Bratniej Pomocy”, p. Stefan Ślanina, powołując do prezydium wiecu p. Z. Wajsa, prezesa Młodzieży Wszecpolskiej, p. Z. Celińchowskiego, prezesa Koła Prawników i Ekonom. U. P., p. F. Mioduszewskiego, prezesa Koła Farmaceutów i p. Laskowskiego, przedstawiciela Koła Medyków.

Następnie, po krótkim zagajeniu, przewodniczący udzielił głosu p. Alfonsowi Kempnińskiemu, kierownikowi wydziału pożyczkowego „Bratniej Pomocy”, który stykając się najbliżej z nędzą wśród studentów, przedstawił jej ponury obraz. W szczególności podkreślił spadek ilości studiujących synów wsi do minimum. Sytuacja tak się przedstawia, że 75 proc. studentów korzysta z dobroczynności na Uniwersytecie, ucząc się często zginania karku i niekiedy wręcz lizusostwa.

W konkluzji mowca wezwał, by cała

letarjusz, walczących z faszystowskim rządem Dollfussa na barykadach Wiednia”. A więc tak wygląda „niezależność naukowa” Koła Polonistów. Na tem samym zebraniu cały prawny zarząd legitymował się treniami strzałkami.

Nie dziwnego, że Zjazd Polonistów w Poznaniu nie mógł udzielić głosu p. Dawidowi Hopenstadnowi, znanemu ze swej ideologii marxi-stowskiej. Najwyższy czas, by oczyścić atmosferę w Kole Polonistów S.U.W.

SWIEZY NATURALNY Kuracyjny Sok Winogronowy

Do nabycia w Apteczce W. ROSPEZDZIHOWSKI ul. Elekoralna Nr. 35

**Akademiku — pracą i jednością zbudujemy Wielką Polskę!**  
**Jest tylko jedna forma organizacyjna**  
**kierunku narodowego — Stronnictwo Narodowe!**  
**Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5.**